

Idźcie i ewangelizujcie ochrzczonych

(jakość kopi nie jest doskonała – zapraszam do oryginału, ale treść na pewno warta poznania)

Hose Prado Flores

©Publicaciones Kerygma - Mexico, 1985

©Centrum Wydawniczo - Lingwistyczne Kairos, 1993

Redakcja

Maria Kantor

Okładka

Jadwiga Marchaj

Cenzor: Francisco R. Organista

Inprimatur oryginału: Francisco Orozco Lomelin

Druk: Grafus, Brwinów

Spis treści

Wstęp

Prezentacja

- 1 Miłość Boża
- 2 Grzech
- 3 Zbawienie w Jezusie
- 4 Wiara i nawrócenie
- 5 Jezus Panem, moim Panem . . .
- 6 Obietnica Ojca
- 7 Obietnica jest dla ciebie
- 8 Modlitwa o wylanie Ducha
- 9 Pełni Ducha i Jego owoców . . .
- 10 Wzrost i przemiana w Chrystusie
- 11 Wspólnota, Ciało Chrystusa . . .

Wstęp

W początkach życia Kościoła chrzcilo się wyłącznie tych, którzy się nawrócili. Dzisiaj przeciwnie: trzeba nawracać ochrzczonych.

W pierwszych latach ery chrześcijańskiej Kościół odgrywał rolę misyjną i głosił Dobrą Nowinę całemu światu. Obecnie ten sam Kościół musi stać się przedmiotem misji i ewangelizacji w swoim własnym wnętrzu. Kościół nie jest tylko

łodzią, która wylawia ludzi z jeziora świata, ale jest tym jeziorem, w które Jezus zarzuca swoje sieci, by łowić tych, którzy nie wierzą.

Zadanie, jakie zmartwychwstały Chrystus zlecił swoim Apostołom, by szli aż na krańce ziemi głosić Ewangelię i chrzcili nawróconych, zmieniło się w: „Idźcie i głoscie Ewangelię ochrzczonym”.

Kościół potrzebuje przede wszystkim prawdziwej ewangelizacji, którą rozpocznie od przedstawiania żywej osoby Chrystusa i która poprowadzi ewangelizowanych do rzeczywistego doświadczenia zbawienia w Nim. Jeśli nie zacznie się

od ewangelizowania w ten sposób, cała reszta będzie zbudowana na piasku. Ewangelizacja musi postępować w określonym porządku, który nie może być zmieniony, w przeciwnym

razie traci się siłę Istoty Słowa Bożego. Przede wszystkim trzeba przedstawić Jezusa, który jest centrum i fundamentem Dobrej Nowiny. Potem, i tylko potem muszą się ukazać prawa i wymagania Jezusa. Nielogiczne staje się rozpoczynanie od egzekwowania realizacji moralności chrześcijańskiej

od tych, którzy nie znają Chrystusa jako Zbawiciela i Pana.

Absurdem jest rozpoczynać przedstawianie chrześcijaństwa od jego konsekwencji, a nie od niezastąpionego fundamentu w osobie Jezusa. Pierwsza część ewangelizacji zwana kerygmatem opiera się na przedstawieniu Jezusa i Jego. trzech wielkich tytułów: Zbawiciela, Pana i Mesjasza. Nazywa się ją również proklamacją, ponieważ mówi o śmierci, zmartwychwstaniu i chwale Jezusa. Kerygmat jest cementem konstrukcji. Dlatego katecheza nie zastępuje ani nie wyprzedza kerygmatu, który jest przede wszystkim życiem. Prawdziwa ewangelizacja zaczyna się od kerygmatu, który jest nowym życiem, doświadczeniem wiary, dobrą nowiną i mocą Ducha Świętego.

Nowe życie, które wzrasta.

Chrześcijaństwo to nie system prawd lub zbiór praw, które trzeba wypełnić. To jest życie. Pierwszy opis chrześcijaństwa znajdujemy w Dziejach Apostolskich: „...Idźcie i głoscie w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia” (Dz 5, 20). Kto spotkał Jezusa i doświadczył nowości wyzwolenia, nie tylko jest inny: jest zupełnie nowym stworzeniem -jak mówi św. Paweł. Skoro w wiciu chrześcijanach nic odbija się szczęście i głęboka radość człowieka, który znalazł wielki Skarb, trzeba zapytać, czy znaleźliśmy już ten Skarb. Może dlatego Nietzsche uważał, że aby nie wierzyć w Boga, wystarczy mu posłuchać pieśni chrześcijan?

Doświadczenia wiary.

Życie chrześcijańskie to nie kończąca się seria doświadczeń Boga przez wiarę. Życie wieczne polega zasadniczo na poznaniu Boga przez Jego wysłannika, Jezusa Chrystusa. Dlatego nie jest dojrzałym chrześcijaninem ten, w którym nie ujawnia się w różnorodny sposób chwała Boża i który nie rozwija się w wierze, że Jezus jest Zbawicielem, Panem i Mesjaszem.

Dobra Nowina: mamy życie.

Często zapominamy, że Ewangelia jest nowiną, więcej, dobrą nowiną, jest radosnym głoszeniem czegoś, co już się wydarzyło, a mianowicie, że dokonało się już całkowite zbawienie pojedynczego człowieka i wszystkich ludzi przez śmierć, zmartwychwstanie i wyniesienie do chwały wiecznej Jezusa Chrystusa. Proklamacja opiera się na radosnej wiadomości: Jezus już nas zbawił!

Oczywiście nie osiągniemy pełni życia dopóki nie spotkamy Boga twarzą w twarz, ale musimy zacząć już teraz, ponieważ już jesteśmy pojednani i dzięki Krwi Chrystusa został zburzony mur, który nas oddzielał od Boga. Jezus zgładził grzechy świata. Królestwo Dożę jest pośród nas.

Moc Ducha, której doświadczamy.

Tylko Duch Święty pozwala nam należeć do Chrystusa. On jest początkiem nowego życia, które Chrystus przyniósł na ten świat. Duch daje świadectwo Chrystusa w naszych sercach i czyni nas zdolnymi do ogłaszania Go Panem całego naszego życia. Ten sam Duch jest duszą wspólnoty wierzących, która w Bogu wszystkich swoich członków różnorodnością owoców i charyzmatów, i pozwala im z mocą głosić Ewangelię.

Wiele wspólnot, które uważają się za chrześcijańskie, wydaje się być bardziej cmentarzem niż manifestacją życia w obfitości, jakie Chrystus przyniósł na ten świat. Jak mogą odzyskać życie wyschłe kości?

Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli (Ez 37, 12-14).

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Kościół tłumaczy to nowe zesłanie Ducha, które ukazuje z jasnością i siłą pełnię życia, jaką Chrystus przyniósł na ten świat. W tej książce nie proponujemy kompletnej wizji ewangelizacji, ale tylko pierwszy krok, który jest niezastąpionym punktem wyjścia dla tego, co nadejdzie potem: bez tego pracowalibyśmy na „. j.,i.u w Winnicy Pańskiej. W tej książce potraktujemy w sposób szczególny pierwsze przesłanie ewangelizacji - kerygmat, ponieważ wydaje się nam, że w praktyce nie zauważa się jego fundamentalnego znaczenia, jakie powinien mieć w życiu Kościoła katolickiego. Jesteśmy przekonani, że katolicy nie potrzebują opuszczać Kościoła, by spotkać żywego Jezusa, Zbawiciela i Pana, który obdarza swoim Duchem; możemy liczyć na Bogate dziedzictwo, które pochodzi z wcześniejszej Tradycji Kościoła, a pierwsze jej świadectwo znajdujemy w Piśmie Świętym.

Dlatego najpilniejszym zadaniem w tym momencie życia Kościoła jest przedstawienie kerygmatu tym, którzy są ochrzczeni, ale jeszcze nie spotkali Boga i nie czują się wobec Niego jak synowie; tym, którzy zostali ochrzczeni, ale nie doświadczyli nigdy mocy Ducha; tym, którzy idą w niedzielę na Mszę świętą, ale ich życie nie jest Eucharystią (dziękczynieniem), ofiarującą świat Bogu; biskupom i kapłanom, aby doświadczać w swym życiu tego, co znają intelektualnie i aby swoimi czynami pomagali nam żyć wiarą bez uważania tego wyłącznie za swój obowiązek; na koniec tym wszystkim, którzy przyjmują sakramenty, ale nic mieli jeszcze rzeczywistego i konkretnego doświadczenia zbawienia w Jezusie.

Ewangelia to nie tylko głoszenie i przepowiadanie o Jezusie, ale tworzenie, dzięki mocy Ducha Świętego, atmosfery i struktury, które byłyby tak ewangeliczne, aby rzeczywiście pomagały narodzić się miłości między braćmi. Nie chodzi więc o zbawienie indywidualne. Przeciwnie, abyśmy mogli dostąpić zbawienia, Bóg zechciał utworzyć Lud, Kościół, Królestwo: wszystko, co opiera się na relacjach wspólnotowych i społecznych między jednostkami.

Całkowite zbawienie zrealizuje się wtedy, gdy wszyscy ludzie, wszystkie środowiska, w których żyją i struktury warunkujące je będą odnowione przez wartości Ewangelii i przywrócone do prawdy mocą Ducha Świętego, który wszystko odnawia i ożywia. Ostatni etap nowiny ewangelicznej to budowa królestwa Bożego, na tej ziemi, które pewnego dnia osiągnie chwalebny szczyt w niebie. Próbuje się zaczynać budować z mocą Ducha Świętego królestwo sprawiedliwości i miłości, gdzie ludzie, jako Lud Boży, będą żyć nowym życiem ofiarowanym przez Jezusa. Jednak sprawiedliwość może być wprowadzona tylko przez ludzi sprawiedliwych, by zaś być człowiekiem sprawiedliwym, trzeba być usprawiedliwionym przez Boga. Wynika z tego, że nikt nie jest zdolny do przekazania miłości, jeśli sam nie doświadczył w jakiś sposób miłości Boga, który nas "pierwszy umiłował i wlał w nasze serca miłość przez swojego Ducha.

Nie można osiągnąć końcowego etapu, jeśli nie zaczniemy od początku, jaki tkwi w osobistym doświadczeniu zbawienia Jezusa, który nas prowadzi, byśmy byli narzędziami Jego zbawienia i siali Jego życie we wszystkich środowiskach, w jakich się znajdujemy. Na stronach tej książki czytelnik nie znajdzie zbioru recept, formuł, które nigdy nie zostały sprawdzone. Dzielimy się doświadczeniem nie tylko osobistym, ale również doświadczeniem, które jest już przeżywane w Kościele powszechnym. Przedstawione tu treści nie są tylko teorią, lecz świadectwem. Jest to świadectwo doświadczenia odnowy charyzmatycznej w naszych czasach. Świadkowie znajdują się wszędzie tam, gdzie Duch Święty zesłał odnowę, wszędzie tam, gdzie miało miejsce doświadczenie prawdziwego, chrześcijańskiego odnowienia w Duchu Świętym.

Nie mamy zamiaru w żaden sposób uczyć ewangelizować. Jest to dzieło Ducha Świętego. Chcemy po prostu pokazać, jak pracujemy w Winnicy Pana oraz to, czego nauczyliśmy się od Niego w tej dziedzinie. Aby używać w sposób odpowiedni tej książki, radzimy najpierw przeczytać książkę pt. „Jak głosić Ewangelię ochrzczonym?”, która w pierwszych dziesięciu edycjach była integralną częścią tego tomu. Ze względów pedagogicznych oddzieliliśmy te tematy, ale obie książki są nierozłączne i współzależne ze względu na ich treść. W poprzedniej książce przedstawiliśmy biblijne podstawy i pastoralne fundamenty kerygmatu wraz z metodologią konieczną do ich przekazywania. W tej książce przedstawimy treść proklamacji kerygmatycznej. Oryginalność niniejszej pracy nie jest naszą zasługą. Być może jej wartość podnosi fakt, że sięgnięto do źródła pierwszego przepowiadania, skąd wyrasta czyste, przejrzyste i radosne głoszenie Jezusa.

Przykłady, anegdoty i inne materiały zostały zaczerpnięto bądź z ich ustnego głoszenia, bądź z różnych metod stosowanych w seminariach odnowy życia w Duchu Świętym. W każdym wypadku treść jest taka sama i została wyjęta z Dziejów Apostolskich.

Pracę tę napisano w konsultacji z o. Paulem Lebeau'em SI i przedstawiono w Międzynarodowym Instytucie Pastoralnym i Katechetycznym, Lumen Vitae („Institut International de Pastoral et Catechese, Lumen Vitae”) w Brukseli, w Belgii, jako „Memoir” kursu akademickiego z 1977 r. Obecna wersja jest poprawiona i uzupełniona. Rzeczą, z której nie jestem zadowolony i muszę to wyznać jest fakt, że przekazanie i zapisanie świadectwa i doświadczenia życia na kartkę papieru wydaje się być zamrożeniem Rzeki Wody Żywej, przepływającej przez Jezusowy Kościół. Miejmy nadzieję, że ogień Ducha Świętego, który mieszka w sercu każdego czytelnika, roztopi ten lód, aby mogła w nim objawić się moc Boża i obfite życie, jakie Jezus Chrystus ofiarował nam przychodząc na ten świat.

Meksyk, 15 września 1985 r.

Prezentacja

Wy wszyscy nie jesteście tu dlatego, że zaprosił was przyjaciel, krewny lub żona, która opowiadała wam o cudach Bożych. To Jezus, który umarł na krzyżu i zmartwychwstał zaprosił was osobiście i zainteresował się każdym indywidualnie i dlatego tu jesteście. To On każdego z was oddzielnie wezwał po imieniu. Nie robicie łaski Bogu będąc tutaj. Przeciwnie, to On oddaje wam przysługę przysyłając was tutaj, aby okazać swoją łaskę i moc. To, co wam da, przewyższa możliwości waszej wyobraźni. On ma cudowny plan i go wam objawi. Oczywiście, nie otrzymacie tu teorii i obietnic, które się nie urzeczywistnią. Nie. Doświadczycie tu mocy Boga, który stwarza, zbawia i zmienia wasze życie. Zobaczycie, że Bóg jest zdolny nadać sens życiu tym, którzy w Niego wierzą. Nie obiecuję ci niczego, co naprawdę nie może się wypełnić a to, co się obiecuje, nie jest czymś dla twojego życia, ale jest całkowicie nowym życiem: Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości (J 10, 10) i teraz spełni tę obietnicę.

Ja oczywiście nie obiecuję niczego. To obiecuje Bóg wszechświata. Wszechmogący, który jest Bogaty w miłość i wierność. On zajął się każdym z was tu obecnym. Dlatego jest rzeczą pewną, że nikt nie odejdzie stąd takim, jakim przyszedł. Nie przyszliśmy dlatego, żeby zobaczyć, czy Bóg zmieni nasze życie, ale dlatego, że On może to zrobić i że je zmieni. Jestem świadkiem Jego mocy.

Jedyna rzecz, jakiej Bóg od nas oczekuje, to postawa całkowitego otwarcia się. Pozwólmy Mu działać w nas, otworzymy nasze serce i uwierzmy Jemu. Ten, który nas tu wezwał, jest wierny.

Dzisiaj otwiera się nowa brama w naszym życiu. To wielka okazja. Doświadczymy tego, co wcześniej znaliśmy tylko z teorii: że jesteśmy synami Bożymi, i że Chrystus zesłał nam Ducha Świętego, abyśmy mogli żyć nowym życiem. Zobaczycie niebo otwarte i most, który łączy niebo z ziemią. Jezus już zdobył dla nas nowe życie. Nadszedł moment, aby z niego skorzystać.

Hiszpański piekarz.

Podczas wojny domowej Hiszpanie emigrowali do Meksyku. Między nimi był osiemnastoletni chłopiec, który nazywał się Venancio Fernandez. Jedyny problem, jakiego nie miał podczas tej bolesnej przeprawy, to opłata za nadwyżkę bagażu, ponieważ miał ze sobą tylko dwie koszule i parę pocerowanych spodni.

Kiedy przyjechał do Veracruz, zaczął pracować w sklepie swojego wujka z artykułami spożywczymi. Kilka lat później ożenił się i otworzył piekarnię w mieście Puebla. Z wielkim trudem, poświęceniem i dzięki oszczędzaniu zdołał zebrać pewien kapitał i przenieść się z całą rodziną do miasta Meksyk, gdzie kontynuował pracę piekarza. Ludzie już nie mówili na niego „Venancio”. Teraz był „panem” - Don Venancio, osobą szanowaną i poważaną; palił duże cygaro i próbował oszczędzać, ile tylko było można.

Mińło 20 lat od jego przyjazdu do Meksyku, kiedy pewna agencja turystyczna zaproponowała mu bardzo korzystną podróż statkiem do Hiszpanii dla całej jego rodziny. Istniały specjalne bilety rodzinne i nie wolno było przepuścić takiej okazji. Żona Don Venancio, która wykorzystywała wszystkie oferty, namówiła męża, aby wydał swoje oszczędności na spokojną podróż do Hiszpanii. Don Venancio, chcąc zaoszczędzić jak najwięcej podczas przeprawy statkiem, zanim znalazł się na nim w Veracruz, upiekł sobie bardzo dużo bochenków chleba, kupił 15 kilogramów sera i wsiadł na statek płynący w stronę ziemi jego przodków.

W pierwszy dzień cała rodzina zjadła ze smakiem świeży chleb z kawałkiem dobrego sera. Na drugi dzień wszyscy byli jeszcze tak radosni, podekscytowani, że bez wahania zjedli ten sam chleb z serem. Potem jedli ser z chlebem, a potem znowu chleb z serem. Na piąty dzień jedli chleb, ser i chleb, a dzień później ser, chleb i ser. Pod koniec tygodnia nabrali jasnożółtego koloru sera. Nikt się do nich nie zbliżał, ponieważ wszyscy myśleli, że zachorowali na żółtaczkę. W dniu, w którym mieli przybyć do portu hiszpańskiego zdali sobie sprawę, że wysiłek, który wkładali w to, by pogryźć chleb, osłabił ich zamiast dodać im siły. Żona znowu przekonała don Venancio, żeby uczcić przyjazd do Hiszpanii Bogatym i obfitym obiadem w restauracji pierwszej klasy na statku. Jednej rzeczy tylko byli pewni: tego wieczoru nie zjedliby ani chleba, ani sera.

„Gdzie jest restauracja pierwszej klasy?” - spytał don Venancio kapitana statku.

„Proszę mi pokazać bilet” - rozkazał oficer. „A niech to diabli! - odpowiedział don Venancio - ja zapłacę, po to tyrałem przez 20 lat!”

„Proszę mi wybaczyć, ale z restauracji pierwszej klasy mogą korzystać tylko pasażerowie mający specjalny bilet pierwszej klasy”.

Ze złym humorem, typowym dla Baska, któremu się ktoś sprzeciwił, z twarzą jeszcze bardziej bladożółtą ze złości wyciągnął bilet cały pognieciony i wydający bardzo silny zapach sera.

Oficer przeczytał bardzo wolno: „Venancio Fernandez”. Potem ze zdziwieniem dodał: • „A niech to! Don Venancio, pana rodzina ma wspaniały bilet! W cenę tego biletu wliczone są trzy posiłki dziennie w restauracji pierwszej klasy przez cały czas podróży!”.

To samo zdarza się nam. Chrystus już za nas zapłacił, abyśmy mieli prawo do nowego życia. Mamy bilet chrztu świętego, który daje nam prawo do tego, byśmy żyli jak królowie, kapłani, prorocy, ale nie wykorzystujemy tej szansy. Natomiast żyjemy twardym chlebem smutku oraz serem goryczy i monotonii, nie korzystając z faktu, że Chrystus już za nas zapłacił swoją drogocenną Krwią. Co gorsze, zarazamy naszą rodzinę i wszystkich wokół nas, ignorując ten niebывały bilet.

• Stary piec.

Jest z nami tak, jak z piecykiem gazowym, którego się już nie używa i który staje się stary i brudny, aż do momentu, kiedy się zapcha i zgaśnie. Gaz zamiast ogrzewać, zaczyna się ulatniać i brzydko pachnieć. My, chrześcijanie nie mamy „przyjemnego zapachu Chrystusa”, ale przeciwnie, zanieczyszczamy środowisko, w którym się znajdujemy. Dla przykładu, Ameryka Łacińska jest kontynentem, gdzie większość mieszkańców jest chrześcijanami, ale gdzie jednocześnie jest najwięcej niesprawiedliwości, opresji, biedy i nędzy. Tu ogień Ducha wygasi, a jego miejsce zajęły reżimy wojskowe, żądza władzy i demoralizacja. Ale Bóg daje nam nowe zesłanie Ducha Świętego, wichur, który

nas oczyści i odnowi, aby stary piecyk mógł znowu służyć.

Seminarium odnowy życia w Duchu Świętym nie jest niczym innym, jak środkiem do odnowy w nas laski naszego chrztu, mocy bierzmowania i miłości Eucharystii, abyśmy rzeczywiście mogli działać i służyć według planu Bożego. Bóg ześle nam moc z wysoka, abyśmy mogli być światłem świata i solą ziemi.

Kto pragnie tej mocy?

Jesteśmy wezwani do osobistego spotkania z Jezusem, do zmiany życia i do nowego wylania Ducha Świętego.

Doświadczymy tego.

Jedyna rzecz, jaką musimy zrobić, to otworzyć nasze serca na Jego łaskę. On ma plan nieskończenie lepszy od naszego. Da nam o wiele więcej, niż to, o co Go prosimy i jesteśmy w stanie sobie wyobrazić. Trzeba tylko wierzyć w Niego, zaufać Mu i ofiarować nasze serca, aby je nappełnił swoją Miłością, którą jest Duch Święty.

1. Miłość Boża

CEL: Każdy musi doświadczyć osobistej i bezwarunkowej miłości Boga, który jest naszym Ojcem.

A. Bóg kocha cię osobiście, ponieważ jest twoim Ojcem.

Ale teraz łak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Stwórca Twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim! (Iz 43, 1).

Ukochałem cię odwieczną miłością (Jr 31, 3).

Bóg kocha wszystkich ludzi, ale kocha też każdego z nas w sposób osobisty - tak, jak każdy z nas potrzebuje być kochanym. Gdybyś był jedynym mieszkańcem całego wszechświata, Bóg nie mógłby kochać cię bardziej niż robi to teraz, ponieważ kocha cię całą miłością Boga potężnego.

Bóg nie kocha nas za to, co robimy, ale dlatego, że jest naszym Ojcem:

Jak się lituje Ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, którzy się Go boją. (Ps 103, 13).

B. Bóg kocha cię bezwarunkowo, ponieważ On jest miłością.

Bóg jest miłością (1 J 4, 8b).

Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie (Iz 49, 15).

Bóg nie stawia ci żadnych warunków, by cię kochać. Kocha cię dokładnie takim, jakim jesteś w tym momencie.

Nieważne kim byłeś i kim jesteś obecnie: nieistotne są twoje grzechy, wady, defekty. Bóg kocha cię bezwarunkowo, ponieważ Jego miłość się nie zmienia. Przeciwnie, wszystkie niepowodzenia, problemy, grzechy twojego życia są okazją, aby doświadczyć Jego miłości, która jest zawsze wierna.

Bóg jest wszechmogący i czyni wszystko, co chce z siłą i wszechmocą, ale jest jedna rzecz, której nie może zrobić: nie może przestać cię kochać.

Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie (Iz 5;1, 10).

Nad chorągiewką, wyznaczającą kierunek wiatru, pewien człowiek umieścił, zamiast kogucika, napis: „Bóg jest miłością”, chcąc przez to powiedzieć, że nieważne, skąd wieje wiatr, czy jest burza, czy cisza, ponieważ Bóg kocha nas zawsze. Trudności i zmiany nie są ważne. Bóg zawsze będzie nas kochał.

Nie masz potrzeby udawać, że jesteś kimś innym niż jesteś w rzeczywistości, aby Bóg cię kochał. Kocha cię takim, jakim jesteś. Więcej, to On cię takim uczynił. Nie tylko akceptuje nas takimi, jakimi jesteśmy, ale też jesteśmy Jego radością: uniesie się weselem nad tobą (Sof 3, 17). Do każdego z nas wypowiada w naszym wnętrzu tę wielką prawdę: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

Bóg cię kocha z twoimi zaletami i wadami. Nie kocha cię dla twoich zalet, ale kocha cię z twoimi zaletami. Nie przestanie cię kochać z powodu twoich wad. Nie aprobeje tego, co robisz, ale w zamian cię kocha. Akceptuje cię i robi to z miłością.

Bóg kocha cię z twoimi grzechami i wadami, bez względu na to, czy jesteś Bogaty czy biedny. Nie musisz wkładać przed Nim maski. Kocha cię dlatego, że jesteś Jego synem, a nie z innych powodów. Nie kocha cię dlatego, że jesteś

dobry, ale dlatego, że On jest dobry.

Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czy wy nie jesteście ważniejsi niż one? (Mt 6, 26).

Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam, nawet Salomon w całym swym przepychu nie był lak ubrany jak jedna z nich (Mt 6, 28-29).

Tym bardziej Bóg będzie się troszczył i będzie kochał nas, którzy jesteśmy Jego dziećmi - nawet, jeśli jesteśmy grzeszni. Więcej, Bóg w sposób szczególny kocha grzeszników. Największy grzesznik jest tym bardziej kochany przez Boga, ponieważ gdzie obfituje grzech, tam jest wielka obfitość Bożej miłości miłosiernej. Największy grzesznik jest tym, który może doświadczyć większego przebaczenia, radości i nadziei, ponieważ to on najbardziej ich potrzebuje.

C. Bóg chce dla ciebie jak najlepiej, ponieważ jesteś Jego synem.

Bóg oczywiście kocha cię takim, jakim jesteś, ale kocha cię tak bardzo, że nie chce cię w tym stanie zostawić. On chce dla ciebie o wiele więcej.

Właśnie dlatego, że Bóg cię kocha, chce On dla ciebie jak najlepiej i ma plan, który wynika z Jego mądrości i miłości do ciebie.

Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy (Ef 3, 20). Ten plan jest lepszy od tego, co możesz sobie wyobrazić i myśleć o swoim dobru.

Bo jak niebiosa górują nad ziemią, lak drogi moje - nad waszymi drogami (Iz 55, 9).

- Od początku stworzył nas na swój obraz i podobieństwo, pełnymi Jego miłości i współtworzącymi z Nim, zdolnymi być Jego przedstawicielami na tym świecie.

- Stworzył nas w idealnej harmonii:

+ z Nim samym: relacja osobista, wewnętrzna i stała

| z innymi ludźmi: relacje sprawiedliwości, prawdy i służby

| z nami samymi: w bezpieczeństwie, pokoju i opanowaniu

| z całym stworzeniem: jako byty wolne, a nie jako niewolnicy rzeczy tego świata

- Nappełnił nas szczęściem z Jego radości, pokoju i zjednoczenia z Nim.-

D. Bóg przejął inicjatywę w miłowaniu ciebie.

Bóg cię kocha i jedyna rzecz, o którą cię prosi, to byś uwierzył w Jego' miłość, byś uwierzył w Niego i zaufał Jego drogom bardziej niż swoim.

Pierwsza rzecz, o którą Bóg nas prosi, to nie byśmy Go kochali, ale byśmy pozwolili Mu się kochać. Pokaż Mu, że chcesz doświadczyć Jego miłości do ciebie. To nie my musimy próbować dojść do Boga, to On chce do nas przyjść. Nie musimy starać się Go osiągnąć, pozwólmy, aby On osiągnął nas. Jeszcze zanim my zaczęliśmy Go szukać, On już nas szukał. To On przejął inicjatywę. Pewnego dnia Szaweł z Tarsu postanowił prześladować Jezusa i udał się w drogę do Damaszku, aby pojmać chrześcijan. Jednak to Jezus prześladował go, aż go dogonił i rzucił na ziemię. W tym momencie Szaweł był porwany przez miłość Jezusa. Bóg go uwiódł, a on dał się uwieść (Jr 20, 7).

W liście do Galatów pisze:

Teraz jednak, gdyście Boga poznali, i co więcej, Bóg was poznał (Ga 4, 9).

To nie Galaci pokochali Boga, ale Bóg pierwszy pokochał ich. Miłość nie polega na tym, że my kochamy Boga, ale na tym, że On pierwszy nas ukochał (1 J 4, 19). To nie my wybraliśmy Jego, ale On wybrał nas (J 15, 16). Nie oddajemy Bogu przysługi kochając Go. To On okazuje nam swoją odwieczną miłość. Czasami szukamy Boga i chcemy Go kochać. Ale nikt nie może Go kochać, jeżeli wcześniej nie doświadczył Jego miłości. Trzeba się zatrzymać i pozwolić się dogonić przez Niego i Jego miłość.

Bóg kocha wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy jesteśmy Jego dziećmi i dziełami Jego rąk. Kocha dobrych i złych, mężczyzn i kobiety, katolików i protestantów, ateistów i prześladowców Kościoła, księży, przewodniczących związków zawodowych, striptizerki czy prostytutki. Kocha nas wszystkich, ponieważ wszyscy jesteśmy Jego dziećmi.

Bóg nie kocha nas za to, co robimy, ale za to, kim jesteśmy: Jego dziećmi. Bóg nie kocha nas dlatego, że jesteśmy dobrzy, ale dlatego, że On jest Dobrocią (1 J 4, 8).

Dzielenie się w grupach

Niech każdy przeczyta na głos przypowieść o Miłosiernym

" Ojcu (Łk 15, 11-32).

1. Znaleźć oznaki miłości ojca (Boga) do jego dwóch synów.
2. Którymkolwiek byś nie był z dwóch synów Boga, On cię kocha i zaprasza z radości do uczestnictwa w uczcie, którą ci przygotował. Jak Mu odpowiesz?

Kwestionariusz 1

1. Od kiedy Bóg cię ukochał? (Jr 31, 3).....
2. Kogo Bóg kocha? (Mt 5, 44-45).....
3. Bóg tak umiłował świat, że.....
.....(J3, ic).
4. Bóg jest(1 J 4, 8).
5. W miłości nie ma(1 J 4, 18).
6. Na czym polega miłość?.....
.....(U 4, 10).

7. Jeśli Bóg jest miłością, napisz o Bogu to, co św. Paweł mówi o miłości w (1 Kor 13, 4-8):

- Bóg jest Bóg nie.....
Bóg jest Bóg nie.....
Bóg Bóg nie.....
Bóg wszystko..... Bóg nie.....
Bóg wszystkiemu Bóg nie.....
Bóg we wszystkim Bóg nie.....
Bóg wszystko..... Bóg nie.....
Bóg Bóg nie.....

Które z tych określeń wydaje ci się być najważniejszym dla twojego życia?

8. Porównaj słowa z cytatami. Bóg kocha nas miłością:

- Ojca (Ps 22, 3)
- Matki (Jr 2, 2)
- Oblubieńca (Iz 49, 15)
- Narzeczonego (Iz 49, 15)
- Pasterza (Ps 102, 13)

9. Odpowiedz: prawda czy fałsz

- Bóg kocha nas, ponieważ jest dobry
- Bóg kocha nas, ponieważ jest naszym Ojcem
- Bóg kocha nas, ponieważ jesteśmy chrześcijanami
- Bóg kocha tylko tych, którzy Go słuchają
- Bóg kocha grzeszników
- Bóg kocha nas, ponieważ jesteśmy dobrzy

10. Zgodnie z Wj 34, 6 odpowiedz twierdząco lub przecząco.

Tak Nie

- Bóg jest miłosierny i litościwy
- Bóg jest cierpliwy
- Bóg jest Bogaty w łaskę i wierność '
- Bóg zachowuje swą łaskę w tysiącne pokolenia
- Bóg przebacza niegodziwość i grzech

Naucz się na pamięć:

- „Ukochałem cię odwieczną miłością" (Jr 31, 3).
- „Bóg jest miłością" (1 J 4, 8).
- „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie" (Iz 54, 10).

Inne teksty: Iz 43, 1; 49, 15; 1 J 4, 19. Książki do przeczytania :

David Wilkerson, Krzyż i sztylet. Diego Jaramillo, Bóg jest miłością.

2 Grzech

CEL: Każdy potrzebujący zbawienia musi być przekonany o grzechu. Musi zdać sobie sprawę, że żaden człowiek

nie może uwolnić się od grzechu, który jest przyczyną całego zła.

W poprzednim rozdziale mówiliśmy o miłości Bożej. Jednak wobec naszej rzeczywistości i wszystkiego, co nas otacza, nasuwają się pytania:

- Jeśli Bóg nas kocha, to dlaczego w życiu osobistym doświadczamy wielu niebezpieczeństw, obaw, zazdrości, niezadowolenia, rozchwiania emocjonalnego, rywalizacji, goryczy, smutku i ograniczeń, a nie doświadczamy Jego miłości?

- Jeśli Bóg nas kocha, to dlaczego na „poziomie grupowym” rozpadają się rodziny, dzieci się buntują wobec swoich rodziców, dlaczego są walki między pokoleniami, współzawodnictwo i nienawiść jednych do drugich?

- Jeśli Bóg nas kocha, to dlaczego istnieje wojna, głód, bieda, niesprawiedliwość, dyskryminacja, ucisk i brak wolności? Dlaczego nie żyjemy na „poziomie społecznym” według cudownego planu miłości, sprawiedliwości i pokoju?

- Dlaczego w głębi jest utajony niepokój: jeśli Bóg nas kocha, to dlaczego nie doświadczamy tego? Dlaczego nasz świat nie jest rajem, gdzie żyje się w harmonii, w pokoju i sprawiedliwości?

A. Problem.

Przed rozwiązaniem problemu musimy go dobrze poznać. Jeśli się nie zna dobrze problemu, nigdy nie znajdzie się rozwiązania.

Kiedy psuje się samochód, idziemy do mechanika, aby nam powiedział, co się zepsuło. Kiedy psuje się zegarek, idziemy do zegarmistrza, aby go naprawił. Do kogo jednak powinniśmy się zwrócić, kiedy psuje się życie? Jeśli świat nic idzie w dobrym kierunku, musimy spytać Stworzyciela świata, co się dzieje.

On, w swoim Słowie, mówi nam:

Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej (Rz 3, 23).

To, co przeszkadza, by miłość Doża ukazała się na tym świecie i By realizował się Jego plan szczęścia, pokoju i zjednoczenia, nazywa się grzechem. Grzech jest przyczyną całego zła, które trapi ludzkość.

Bóg wylał na nas powódź miłości, ale my jesteśmy pod nietłukącym się szkłem, które pozwala nam widzieć deszcz, ale nie pozwala się zanurzyć w wodzie życia miłości Bożej. To grzech przeszkadza nam w doświadczaniu miłości Bożej.

Od kiedy szatan oszukał naszych przodków w raju wmawiając im, że będą mogli osiągnąć szczęście i zrealizować się o własnych siłach, od tego czasu zaczęła się katastrofa, w której żyjemy:

- Człowiek oddalił się od Boga, źródła życia.
- Mężczyzna oddzielił się od swojej żony, oskarżając ją, że jest winna.
- Poróżnił się ze stworzeniem, które powstało przeciw niemu.

Od tego czasu zaczęły się nienawiść, urazy i niechęci. Zaraz potem silniejszy (Kain) zabił słabszego (Abla). Zaczęły się wojny, niesprawiedliwość, podążanie za Bogactwem i całe zło, które jest na świecie.

Nasz problem polega na tym, że jesteśmy grzesznikami i dlatego jesteśmy daleko od miłości Bożej.

Najgorsze, że nie możemy go ominąć, ponieważ grzech jest czymś, czemu nie możemy zabronić wejść w nas, ale czymś, co rodzi się w naszym wnętrzu (Jk 1, 14-15).

Dlaczego drzewo cytryny daje zawsze owoce kwaśne i cierpkie, a nie słodkie i smakowite? Z prostej przyczyny, że mając korzenie cytryny, nie może dawać innego owocu jak cytryny. Także my wydajemy owoce grzechu, ponieważ nasze korzenie serca są w grzechu. Potrzebowalibyśmy, by ktoś zmienił nam serce!

Jesteśmy grzesznikami i dlatego grzeszymy. Ponieważ naszym korzeniem jest grzech, zatem jest logiczne, że pojawiają się owoce grzechu.

Kiedy król Dawid rozpoznał i wyznał swój grzech, powiedział, że zgrzeszył, ponieważ był grzesznikiem od momentu, kiedy poczęła go matka:

Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka (Ps, 51, 7).

Grzech jest jak nasz cień, jesteśmy nierozłączni. Są tylko dwa sposoby, by pozbyć się tego cienia:

- Być w całkowitej ciemności, ale to jest jeszcze gorsze.
- Być światłem, ponieważ światło nie ma cienia, ale to jest • niemożliwe o ludzkich siłach.

Chcieć zachować życie tylko o własnych siłach, znaczy tyle, co popaść jeszcze bardziej w rozpacz niemocy.

Kiedy zaczęto wysłać pierwsze rakiety kosmiczne na księżyc, pierwszym problemem, jaki się pojawił, była niewystarczająca ilość mocy, aby dolecieć do końca i dlatego spadały na ziemię. Poza tym, im wyżej wlatywały, tym silniej spadały w dół, niszcząc się całkowicie. To samo dzieje się z nami, gdy o własnych siłach i własnymi środkami chcemy osiągnąć szczęście i zrealizować nasze życie.

- Kiedy szukamy na „złych drogach”: materializmu, humanizmu bez Boga, komunizmu lub kapitalizmu, itd.

- Kiedy wierzymy w fałszywych idoli: satanizm, czary, znachorstwo, kontrolę umysłu, medytację transcendentalną,

przewidywanie przyszłości itd.

- Kiedy zdajemy się tylko na siebie: stosujemy się do pewnych zasad, polegamy na własnej sprawiedliwości i naszych dobrych uczynkach, itd.

Jesteśmy ślepi i nie jesteśmy w stanie znaleźć drogi. I nikt inny nie może nam pomóc, ponieważ, tak jak my, jest on ślepy. Potrzebujemy mocy z wysoka, której nie mamy.

Dwóch pijanych ludzi wsiadło do łódki, by przepłynąć na drugi brzeg rzeki. Było ciemno i przez całą noc nie udało im się osiągnąć drugiego brzegu. Kiedy nastał dzień, wytrzeźwiali i zdali sobie sprawę, że nie ruszyli się nawet o jeden metr, ponieważ łódka była zakotwiczona u brzegu rzeki.

Także my jesteśmy przywiązani liną grzechu, która, pomimo naszych wysiłków, nie pozwala nam dotrzeć na brzeg zbawienia. Ani nasze dobre intencje, ani nasze czyny, ani nasza sprawiedliwość, nie są w stanie sprawić tego, że osiągniemy zbawienie. Nie jest ważne, jaka jest ta lina. Ptak, bez względu na to, czy byłby przywiązany stalowym łańcuchem, czy cienką nitką, nie będzie mógł w żaden sposób latać. Potrzebujemy kogoś, kto zerwie linę grzechu. Grzechem jest, przede wszystkim, brak wiary w Boga; brak zaufania Bogu, ponieważ bardziej ufamy sobie samym. Wierzyć bardziej sobie niż Jemu. Wybierać siebie, a odrzucać Jego. Nie chcieć zależeć od Jego woli. Żyć po swojemu. Mieć bożki we własnym życiu i dla bożków zajmować miejsce, które, w jakiś sposób, należy się Bogu. Grzechem jest to wszystko, co nie pochodzi z wiary w Boga (Iz M, 23), każde działanie przeciwstawione wierze lub postawa nieufności. Grzechami są wszystkie konkretne przejawy tego, że wierzymy w siebie samych i własne środki do osiągnięcia szczęścia i realizacji osobowej. Nienawiść, niesprawiedliwość, kradzieże, gwałty, zabójstwa, egoizm, pycha - to wszystko owoce grzechu.

Grzech czyni więcej złego człowiekowi* niż Bogu, dlatego On nie chce, byśmy grzeszyli. Bóg wciąż nas kocha: Kto mnie nie znajdzie, dusze swą rani, śmierć kocha każdy, kto mnie się wyrzeka (Prz 8, 36).

Podsumowując, przez grzech oddzielamy się od Boga, który jest życiem i wchodzimy w śmierć:

Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć (Itz 6, 23).

B. Zła wiadomość.

Człowiek ma problem, którego nie może rozwiązać, i nieprzyjaciela, którego nie może pokonać.

Pomimo całej swojej wiedzy i mocy, człowiek nie jest w stanie pokonać Księcia tego świata, ani wyeliminować grzechu ze świata: czyni zło, którego nie chce czynić i nie czyni dobra, którego czynienie stawia sobie za cel.

Człowiek ma naturę grzeszną, dlatego grzeszy. Dlatego też człowiek nie może zmienić siebie samego. Nie może więc sam odrodzić się jako nowe stworzenie, zmienić swojego serca, rozwiązać problemu swojej egzystencji.

Człowiek nie może uratować się sam, ponieważ ktokolwiek sam ratuje swoje życie, traci je. Nikt nie może zbawić się sam. Nie może nawet zbawić drugiego człowieka. Ślepiec nie może prowadzić ślepcę, ponieważ obaj wpadną do studni.

Człowiek ma problem, którego nie jest w stanie rozwiązać i jest to najgorsza z wiadomości, jakie możemy usłyszeć. Ale bez wątplenia, jest to prawda. Żadna gazeta ani kronika, które zawsze są pełne złych wiadomości, nie podały nigdy wiadomości gorszej od tej.

Człowiek, który w raju chciał być jak Bóg, doszedł do absurdu. Dzień, w którym człowiek zechciał zbudować wieżę Babel, aby dotrzeć do nieba, pokazał mu upadek. Człowiek nie może osiągnąć Boga!

C. Szatan i jego dzieła.

Bóg ma osobistego wroga, który pragnie przez oszustwa i przewrotność oddalić od Niego Jego dzieci: to szatan, książę kłamstwa.

Szatan zbuntował się przeciw Bogu od początku i starał się oszukać naszych pierwszych rodziców w raju ziemskim, wmawiając im, że swoimi własnymi siłami i środkami będą mogli stać się takimi jak Bóg. Podstawową cechą szatana jest to, że jest zabójcą, gdyż w momencie, w którym oddzieliła nas od Boga, który jest Życiem, prowadzi nas na śmierć. Przez swoje kłamstwa wmawia nam, że dzięki naszym, własnym siłom i zdolnościom osiągniemy szczęście, bezpieczeństwo i zbawienie. Pokazuje nam moc świata jako źródło szczęścia. Oszukuje nas materializmem i konsumizmem ludząc, że im więcej posiadamy, tym bardziej jesteśmy ludźmi. Oczarowuje nas wyglądem zewnętrznym, który nie zmienia ludzkiego serca. Działa i wpływa w sposób specjalny przez ezoteryzm, okultyzm, będącymi grzechami przeciw wierze, ponieważ ukazują brak zaufania do jedynego prawdziwego Boga i tworzą bożków, w których złożone jest nasze zaufanie. Dlatego konieczne jest błaganie Boga o przebaczenie tego grzechu i wyrzeczenie się tych bożków, aby otworzyć drzwi na światło Boga. Bóg nie chce z nikim innym dzielić naszego serca. Nie można dwóm panom służyć. Tak jak Efezjanie spalili wszystkie magiczne książki (Dz 19, 19),

konieczne jest, abyśmy oderwali się od wszystkich amuletów, bożków, talizmanów i literatury ezoterycznej. Kto ma Boga za Ojca, nie potrzebuje żadnej z tych rzeczy. To tak, jakbyśmy mieli zastępców Boga na czas, gdy Jego zabraknie. To jest niepojęte.

Ale jeszcze ważniejsze jest, byśmy dobrowolnie postanowili nie zależeć od niczego innego oprócz Boga: spirytyzmu, spirytualizmu, uzdrawiaczy, wróżb, czytania z rąk, z fusów lub z kart; astrologii i horoskopów, kontaktów ze zmarłymi i przystępowania do sekt diabelskich. Jeśli ktoś miał do czynienia z tymi praktykami (nawet tylko przez ciekawość lub dla zabawy), powinien się ich wyraźnie wyrzec.

D. Poznaj swój problem.

Jezus był bardzo wyrozumiały dla grzeszników. Jadł z nimi, pozwalał jawno grzesznicom myć sobie nogi i miał między swoimi naśladowcami ludzi o złej reputacji. Nigdy nie odpychał, nie osądzał i nie skazywał grzesznika. Jedyni, z którymi nie zdołał się porozumieć i powiedzieć o życiu w obfitości, byli ci, którzy uważali się za dobrych i wspaniałych. W stosunku do nich był szorstki i gwałtowny, nazywając ich: „plemieniem żmijowym, grobami pobielanymi”.

Według Marcina Lutera największym grzesznikiem jest ten, kto nie rozpoznaje swojego grzechu. Najgorsza rzecz, jaka może się nam zdarzyć, to nie bycie grzesznikiem, ale nierozpoznanie swojego grzechu.

Oczywiście, jesteśmy grzesznikami, ale jeśli rozpoznamy swój grzech, będziemy mieli z tego wielką korzyść, ponieważ tylko chorzy mogą być leczeni i tylko zmarli mogą zmartwychwstać.

Jeśli ślepy wierzy, że widzi i nie rozpoznaje swojego ograniczenia, nie znajdzie nigdy pomocy potrzebnej do rozwiązania problemu.

Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: „Widzimy”, grzech wasz trwa nadal (J 9, 41).

Każdego roku w rocznicę swojej koronacji, król uwalniał jednego więźnia. Kiedy ukończył dwudziesty piąty rok panowania, sam udał się do więzienia wraz ze swoim pierwszym ministrem i całym dworem, aby zdecydować, którego więźnia uwolnić. Każdy więzień, mając nadzieję, że to właśnie on zostanie uwolniony, przygotował mowę na swoją obronę, którą powie przed królem.

- Wasza Wysokość - powiedział pierwszy - jestem niewinny. Nieprzyjaciel oskarżył mnie niesłusznie i dlatego jestem w więzieniu.

- Mnie - dodał inny - mnie pomyłono z jakimś zabójcą, ale ja nikogo nie zabiłem.

- Sędzia skazał mnie niesprawiedliwie - powiedział trzeci.

Wszyscy starali się wytłumaczyć królowi, dlaczego zasługiwali na jego łaskę uwolnienia. W rogu był człowiek, który nie odważył się zbliżyć. Więc król zapytał go:

- Dlaczego tu jesteś?

- Ponieważ zabiłem człowieka, Wasza Wysokość. Jestem mordercą.

- A dlaczego go zabiłeś?

- Ponieważ w tym momencie oślepiła mnie przemoc.

- Z jakiego powodu?

- Ponieważ nic umiem panować nad sobą, kiedy się złościę.

Nastąpiła chwila ciszy, w czasie której król zastanawiał się, kogo uwolnić. Potem, biorąc berło, powiedział do mordercy:

- Ty opuszczasz więzienie.

- Wasza Wysokość - odpowiedział pierwszy minister - nie wydaje się Wam właściwe uwolnić kogoś spośród innych?

Król odpowiedział:

- Właśnie dlatego uwalniam tego nikczemnika, aby nie skrzywdzić tych wszystkich, którzy wydają się być takimi dobrymi.

Jedyny grzech, jaki nie może być wybaczony, to ten, którego nic chcemy rozpoznać. Konieczne jest wyznanie, że jesteśmy grzesznikami, a nie tak dobrymi, jak czasem chcemy się pokazać. Wystarczy przeczytać przypowieść o pszenicy i kąkolu, w której Jezus zgłębia tajemnicę zła na świecie lub przypowieść o faryzeuszu i celniku, aby zdać sobie sprawę, że tylko ten, kto wyznaje swoje ograniczenia, jest w stanie otrzymać właściwą pomoc.

Dzielenie się w grupach

1. Niech każdy poda przykład, że całe istniejące na świecie i w nas zło pochodzi z naszego egoizmu i ambicji, ponieważ jesteśmy grzesznikami.

2. Skomentować i przedyskutować zdanie: Jesteśmy grzesznikami, dlatego, że grzeszymy, czy grzeszymy, dlatego, że jesteśmy grzesznikami?

Kwestionariusz 2

1. Dlaczego nie żyjemy życiem Bożym? (Rz 3, 23)

Ponieważ wszyscy

i wszyscy są pozbawieni zbawczej obecności Bożej.

2. Jakie były ujemne konsekwencje dla Adama i Ewy tego, że chcieli być jak Bóg o własnych siłach (Rdz 3)

3. Co dzieje się z tymi, którzy chcą sami zachować własne życie? (Mt 16, 25)

4. Gdzie bierze początek zło świata? (Mt 13, 24-34)

5. Każdy, kto popełnia grzech jest

.(J 8, 34).

6. Wymienić cztery różnice między modlitwą faryzeusza i celnika1 (Lk 18, 9-14)

7. Grzechem jest wszystko to, co nie pochodzi z ..,.....

•..... (Rz 14, 23).

8. Odpowiedz: Prawda czy Kłamstwo

- Człowiek może sam siebie zbawić

- Egoista sprawia cierpienie, ponieważ cierpi

- Grzech wywołuje pustkę i smutek

- Grzech jest prawdziwym szczęściem człowieka ..

Ten, kto grzeszy:

- obraża Boga.....

- obraża bliźniego

- obraża siebie samego

9. Postawić zero, jeden, dwa, trzy, cztery lub pięć krzyżyków według ciężaru następujących grzechów:

- Nie sypać się popiołem w Środę Popielcową.....

- Niszczyć naturę

- Nie iść na Mszę św. w niedzielę.....

- Pycha i próżność.....

- Nie zauważać potrzebujących.....

- Nie czynić dobra, które możemy wykonać.....

- Być nieuczciwym w sprawach finansowych.....

- Nie mieć zaufania do Boga.....

10. Zawierzyłeś kiedyś czytaniu z kart, uzdrawianiu^ czarom, horoskopom, amuletom, przepowiedniom lub innemu rodzajowi okultyzmu, nawet tylko z ciekawości lub dla zabawy?

Czy wyrzekłeś się już tego wszystkiego?.....

Naucz się na pamięć:

- „Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej" (Rz 3, 23).

- „Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu" (J 8, 34).

- „Albowiem zapłatą za grzech, jest śmierć" (Rz 6, 23).

Inne teksty: Rz 11, 23; 14, 23; Ps 51, 7; Rdz 2, 17; J 9, 41; Prz 8, 36.

Książki do przeczytania:

Nicky Cruz, Biegnij Nicky, biegnij.

Jose Prado Flores, Grzesznicy Ewangelii.

3. Zbawienie w Jezusie

CEL: Przedstawić Jezusa ukrzyżowanego, zmartwychwstałego i uwielbionego, jako jedyne rozwiązanie dla świata i każdego człowieka. Ogłosić, że jesteśmy już zbawieni . przez Jego Krew.

A. Synteza dwóch poprzednich tematów.

Bóg nas kocha, ale grzech nie pozwala nam doświadczyć tej miłości. Człowiek sam nie może się zbawić.

B. Dobra Nowina.

Człowiek nie był w stanie dojść do Boga, ale Bóg zszedł do człowieka. Nie mieliśmy siły potrzebnej, by dojść do Niego, ale On zszedł do nas.

i Kiedy wydawało się, że nie ma już żadnej możliwości rozwiązania problemu najważniejszego dla człowieka, wtedy zabłysło światło wśród ciemności: Bóg zrealizował swoją obietnicę zbawienia.

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał ...

Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by Świat został przez Niego zbawiony (J 3, 16-17).

Jest jedno rozwiązanie dla wszystkich i dla każdego z osobna: nazywa się Jezus. Jego imię oznacza: »Jahwe zbawia". Nie tylko przynosi nam zbawienie" Boże, ale On sam jest zbawieniem. Jest lekarzem i lekarstwem jednocześnie, jest „Bogiem z nami", który nas zbawia.

1. Zwycięża szatana.

Od momentu, w którym nasi pierwsi rodzice zgrzeszyli, Bóg obiecał nam zbawienie. Powiedział do węża:

Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: Ono zmiążdzy ci głowę (Rdz 3, 15).

Jezus, który narodził się z niewiasty, miażdży głowę nieprzyjaciela. Książę tego świata zostaje pobity i nic ma mocy przeciw Jezusowi. Jezus jest jedynym, który zwyciężył szatana i jego ciemny świat.

Miejcie odwagę:

Jam zwyciężył świat! (J 1G, 33)

2. Ratuje od grzechu.

Jezus jest Barankiem Bożym, który przychodzi zgładzić grzechy świata, abyśmy mogli żyć pełnią życia. Jego misja nie polega tylko na zgładzeniu zła i cierpienia tego świata, ale na wyrwaniu korzeni, z których rodzi się całe zło grzechu. Z powodu naszego grzechu wszyscy byliśmy nieprzyjaciółmi Boga i mieliśmy u Niego dług, którego nie mogliśmy spłacić. To tak, jak byśmy, będąc w restauracji, w momencie płacenia rachunku nic mieli pieniędzy; musielibyśmy definitywnie skończyć w więzieniu, ale w tym momencie zbliżył się właściciel restauracji i powiedział nam: człowiek siedzący przy tamtym stoliku zna was i zapłacił rachunek. Musieliśmy zapłacić Bogu rachunek za zjedzenie zakazanego owocu i nie mając czym zapłacić, musielibyśmy iść do piekła. Ale Jezus zbliżył się do nas, wziął nasz rachunek i przybił go do swego krzyża. Ojciec, widząc jak wielka była miłość Jego Syna do nas, wymazał nasz rachunek. Dlatego, żyjemy już w pokoju z Bogiem, ponieważ nie jesteśmy już winni wobec Niego. Nasz Bóg jest Bogiem przebaczenia (Ne 9, 17).

I was, umarłych na skutek występków, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przywoździwszy do krzyża (Koi 2, 13-14).

W ten sposób nie ciąży już na nas żadne potępienie. Grzechy nasze zostały już przebaczone dzięki krwi Chrystusa, który, podczas gdy wisiał na krzyżu, błagał Ojca mówiąc: „Ojciec przebac im, bo-nie wiedzą, co czynią". Czy możliwe jest, że Ojciec nie wysłuchał prośby Syna, w którym miał upodobanie? Jemu nie może odmówić niczego. Dlatego żyjemy w pokoju z Bogiem i możemy zbliżyć się do Niego z zaufaniem za sprawą Chrystusa.

- Zapomina grzechy:

Bóg nie tylko przebaczył nam nasze winy, ale też całkowicie je zapomniał. Kiedy Bóg przebacza, robi to na zawsze, to znaczy nie pamięta więcej naszych grzechów, które już . przebaczył. Jezus, posłany od Ojca, wziął wszystkie nasze grzechy i wrzucił je na dno morza. Tam są pochowane na zawsze i nie jest możliwe* aby je wskrzesić:

Ulituje się znowu nad nami, zetrze nasze nieprawości i wrzuci w głębokości morskie nasze grzechy (Mi 7, 19).

Nie ma już nikogo, kto mógłby nas oskarżyć przed Bogiem. Bóg obiecał nam, przez proroka Jeremiasza, że w Nowym Przymierzu odpuści nasze występki i o grzechach naszych już nie będzie wspominał (Jr 31, 34).

Bóg nie ma czarnej listy wszystkich naszych grzechów, która będzie pokazana na koniec naszego życia. Grzechy, które On nam przebaczył, zapomniał całkowicie. Bóg ma tylko jedna rzecz złą: ma złą pamięć jeśli chodzi o nasze grzechy, które już zostały przebaczone przez krew Jego Syna. Nie pamięta ich więcej, ani nie wspomina.

Kiedy Bóg spogląda na nas, widzi, że zostało nam już odpuszczone dzięki drogocennej krwi Jego umiłowanego Syna; w Jego obecności jesteśmy święci i czysti, ponieważ krew Chrystusa oczyściła nas z wszystkich grzechów i udoskonalila (libr 10, M).

- Uwalnia od grzechu:

Dzieło zbawienia nie ogranicza się do zgładzenia naszych grzechów. Nie jest jak pralka, która pierze to, co brudne, ale potem my brudzimy to po raz kolejny. Nie jest tak. Jezus przyszedł nic tylko po to, by zgładzić i przebaczyć grzech, ale by uwolnić nas od grzechu, to znaczy, abyśmy byli w stanie już więcej nie grzeszyć.

Grzech jest niewolą, słabością, która toczy nasze ciało. Popołniamy zło, którego nie chcemy i nie jesteśmy w stanie wypełnić dobra, którego chcemy; dlatego cierpimy w dręczącym niepokoju, by być wyzwolonym od tej słabości, która nas więzi (Rz 7, 14-25).

Jesteśmy w takiej samej sytuacji jak małżeństwa dawnych czasów, ustalane przez rodziców wówczas, gdy przyszli małżonkowie byli jeszcze dziećmi: od momentu urodzenia zostaliśmy zaślubieni z grzechem. On był naszym panem, który nam rozkazywał z okrucieństwem, maltretował nas, był przyczyną naszego cierpienia i zniewalał nas. Ale . pewnego dnia Jezus, widząc, że nie byliśmy wolni, wziął grzech i uśmiercił go na krzyżu, a my staliśmy się całkowicie wolni, dzięki Jezusowi Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu.

Raz uwolnieni od naszego dawnego męża, jak dziewice, poślubiśmy w świętości Jezusa Chrystusa. Od tego czasu grzech nie jest już naszym panem, nie musimy być mu już więcej posłuszni, ani robić tego, co rozkaże. Grzech nie ma już nad nami żadnej mocy, nie jesteśmy w jego służbie, ale z miłości służymy Jezusowi, z którym teraz jesteśmy zaślubieni (2 Kor 11, 2).

Jesteśmy nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie. Stare rzeczy odeszły, stary człowiek umarł i teraz jesteśmy całkowicie odnowieni (2 Kor 5, 17). Chrystus uwolnił nas, abyśmy pozostali wolnymi (Ga 5, 1). Teraz możemy liczyć na moc Boga, by zwyciężyć grzech, który stracił wszelką moc wpływu na nas.

3. Ogłasza życie Boże: pokój.

Bóg nie posłał swego Syna umiłowanego tylko po to, by rozwiązał pęta lub zerwał łańcuchy grzechu, ale posłał Go przede wszystkim, by przyniósł życie i przyniósł je w obfitości (J, 10, 10).

Jezus jest obecnością miłości Ojca do grzeszników, ponieważ gdzie obfituje grzech, tam jest jeszcze większa obfitość miłosiernej miłości Bożej (Rz 5, 20).

On żył życiem ludzkim, całą jego pełnią i Bogactwem, ucząc nas, co znaczy być stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Jezus nadaje prawdziwy sens istnieniu i wprowadza pokój we wszystkie jego wymiary.

- Kobieta cudzołożna (J 8, 3-11) - pokój wewnętrzny.

Ci, którzy przyłapali ją na cudzołóstwie, zaprowadzili ją przed Jezusa, pewni, że potwierdzi karę śmierci wyznaczoną przez Mojżesza. Jezus jednak, przeciwnie do tego, czego się spodziewano, wierzył w nią, nawet jeśli była ona niewierna i przywrócił jej godność, którą straciła. Uczynił ją znowu kobietą. Jezus ma lekarstwo na wszystko. On nawet nie wspomina jej przeszłości, ani jej nie potępia. Otwiera się przed nią zupełnie nowa przyszłość. „Idź, a od tej chwili już nie grzesz”, powiedział jej. - bogaty Zacheusz (Łk 19, 1-10) - pokój z innymi. Zacheusz był człowiekiem bardzo Bogatym, któremu niczego nie brakowało, z wyjątkiem wzrostu fizycznego. Właśnie dla wyrównania swojego niskiego' wzrostu bardzo się wzbogacił przez niesprawiedliwość, nadużycia i wykorzystywanie innych.

Pewnego dnia, Jezus przyszedł do miasta Jerycho i Zacheusz musiał wejść na drzewo, aby Go zobaczyć. Jezus • zauważył go i zaprosił się do jego domu. Od tego dnia życie Zacheusza zmieniło się całkowicie. Jezus odebrał mu pewność, na której dotąd opierał swoje życie i dał mu

, inne bezpieczeństwo, trwalsze i niezmiennie: radość bycia sprawiedliwym.

Jezus zmienił życie Zacheusza. Nadal mu nowe znaczenie pokazując, że człowiek nic może zadowolić się sprawami tego świata, ale że istnieje świat bardziej transcendentny od rzeczy, które możemy policzyć i dotknąć: Królestwo Niebieskie. Zacheusz został wyzwolony ze swojej chciwości i zaczął żyć w sprawiedliwości i pokoju z innymi ludźmi.

- Dobry łotr (Łk 23, 39-43) - pokój z Bogiem.

Został skazany na śmierć na krzyżu, ponieważ był złodziejem i mordercą. Ani biczowanie, ani więzienie nie były dla niego lekarstwem. Nikt i nic nie potrafiło poprawić go. Dlatego został skazany na śmierć i ukrzyżowany w Wielki Piątek, i umieszczono go po prawicy innego człowieka, Jezusa, który nie zrobił nic złego. Skazano go za wszystko, co zrobił i nawet on zdał sobie sprawę, że nic było innego rozwiązania jak śmierć. „My odbieramy słuszną karę za nasze uczynki”, powiedział. To było normalne: umrzeć. Dyl przekonany, że dla niego nic było już żadnej nadziei na zbawienie i na rehabilitację na tym świecie.

Zwrócił się jednak do Jezusa, który cierpiał na takim samym krzyżu, i Jezus otworzył mu drzwi, mimo że cały świat odbierał mu prawo do istnienia. Jezus nie odrzucił odrzuconego przez prawo i sprawiedliwość tego świata.

Przeciwnie, umierającemu dał nowe życie: „Dziś ze mną będziesz w raju”. Dla Jezusa nie wszystko jest skończone. Życie człowieka nie kończy się nawet ze śmiercią. Dla Jezusa nikt nie jest skazany na śmierć. Na wszystko jest lekarstwo. Łotr znalazł pojednanie z Bogiem przez ukrzyżowanego Jezusa.

C. Jak zrealizowało się nasze zbawienie?

Jezus zrealizował raz na zawsze zbawienie całkowite pojedynczego człowieka i wszystkich ludzi:

1. Przez swoje wcielenie.

Na dowód, że Bóg nas kocha, mimo że jesteśmy grzesznikami, zesłał Syna swego jedyne, który wziął na siebie nasze grzechy (Rz 5, 8).

Syn Boży, będąc równy Bogu, wziął na siebie stan grzechu i zamieszkał między nami, podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu (1 J 4, 15). Wziął na siebie wszystkie nasze słabości i żył całkowicie naszym życiem w całej swojej wielkości i goryczy: płakał, śpiewał, czuł się samotny i opuszczony, radował się i Jego twarz odbijała nadzieję. Jednak i On miał momenty lęku i niepokoju. Podziwiał pola, niebo i zwierzęta, ale cierpiał wiele z powodu zawziętości swojego ludu. Stając się człowiekiem, zamknął w sobie całe życie człowieka i Boga. Rozdarcie między Bogiem a człowiekiem, spowodowane grzechem naszych pierwszych rodziców, złączyło się na zawsze w Bogu-Człowieku zwanym Jezusem.

Jezus jest „Emmanuel”, to znaczy Bogiem z nami (Mt 1, 23). A jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam? Nic i nikt nie będzie mógł nas nigdy oddzielić od miłości Bożej ukazanej w Jezusie Chrystusie (Rz 8, 31-39).

2. Przez swoją śmierć.

Jezus nie został zabity, ale zgodził się dobrowolnie na śmierć z miłości do nas wszystkich grzeszników, aby wziąć na siebie ciężar naszych grzechów. Wziął na siebie wszystkie nasze grzechy, a gdy umarł na krzyżu, razem z Nim umarły nasze grzechy. W ten sposób nasze grzechy umarły na zawsze na krzyżu Jezusa.

To tak jakby umarła osoba, która się nazywa Luis-Alfonso. To jasne, że gdy umiera Luis, umiera także Alfonso. To samo stało się ze śmiercią Jezusa. Tego, który nie znał grzechu, Bóg uczynił dla nas grzechem (2 Kor 5, 21). Jaki więc na krzyżu w agonii był Jezus-Grzech; kiedy Jezus umarł o trzeciej po południu w Wielki Piątek, razem z Nim umarł grzech, nasz grzech. Na krzyżu Chrystusa Umarło wszystko, co powinno i mogło umrzeć.

Ale Jezus zgładził także konsekwencje grzechu. Jeśli grzech jest przyczyną całego zła na świecie, to w momencie, w którym Jezus zerwał ten korzeń, zostały zniesione wszystkie złe konsekwencje grzechu:

- przez Jego pokojowy opór umarła cała przemoc
- przez oddanie wszystkiego co miał, umarła troska o Bogactwo i ambicje mocy
- przez Jego pokojowy opór umarła wszelka gwałtowność
- z Jego pokorą wobec Ojca, umarła niezależność wobec Boga
- z oddaniem się w ręce Ojca umarła wszelka ufność i pewność rzeczy ziemskich
- z przebaczeniem dla wymierzających Mu sprawiedliwość umarła nienawiść, niechęć i ich następstwa
- z wiernością Ojcu umarła wszelka desperacja i niepokoje
- z Jego zdaniem się na Ojca umarł wszelki egoizm

: Na krzyżu umarło wszystko to, co nie pozwalało nam żyć jak dzieci Boga. Przez Jego Krew zostaliśmy wykupieni, oczyszczeni i obmyci. On poniósł karę, która była przeznaczona dla nas, by otrzymać pokój i przez Jego rany zostaliśmy wyzwoleni.

3. Przez swoje zmartwychwstanie.

Jezusowe dzieło zbawienia nie zamknęło się na krzyżu. To, co zdarzyło się potem, jest jeszcze bardziej zadziwiająco, ponieważ trzy dni po śmierci i złożeniu do grobu, moc Boża wskrzesiła Jezusa, zostawiając grzech nasz wśród umarłych na zawsze, podczas gdy Jezus zmartwychwstał do nowego życia, które oferuje wszystkim. Kiedy złoczyńca jest skazany na dożywocie, jasne, że nie chce iść do więzienia, ponieważ wie, że już stamtąd nie wyjdzie. Próbuje więc za wszelką cenę uciec. Aby do tego nie dopuścić, policjant zakłada mu kajdanki i prowadzi do więzienia. Obaj muszą wejść do więzienia, ale policjant zostawia go za kratami; sam wychodzi wolny, podczas gdy zły zostaje uwięziony.

Jezus zrobił to samo, by uwziąć nasz grzech. Zaniósł go aż do grobu, zamknął i zagrzebał tam wewnątrz. Ale trzeciego dnia Jezus wyszedł z grobu i zostawił tam na zawsze nasz grzech. Wraz ze zmartwychwstaniem Jezus pokonał najgorszą konsekwencję grzechu: śmierć. Dlatego możemy śpiewać jako zwycięzcy:

Gdzie jest, o śmierci twoje zwycięstwo (1 Kor 15, 55).

Przez swoje zmartwychwstanie Jezus otworzył przed ludzkością nieograniczone możliwości. Jeśli jeden umarły zmartwychwstał, wtedy wszystko jest już łatwe i możliwe: ślepi widzą, paralitycy chodzą, strapieni znajdują

pociechę i nadzieję. Otwiera się nowa brama przed rodzajem ludzkim i światło rozbłyśkuje w ciemności. Nowe życie jest możliwe.

' Radość, pokój, cierpliwość, zrozumienie, wolność, sprawiedliwość, harmonia stały się możliwe na tym świecie dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa. Jeśli Bóg wskrzesił Jezusa, to może także wyzwolić nas wszystkich z tego, co nie pozwala nam żyć pełnią naszego życia: z niesprawiedliwości, ucisku, kolonializmu, podporządkowania, itd. Jeśli przez wcielenie swojego Syna Bóg zamieszkał między nami, to przez zmartwychwstanie Jezusa człowiek jest z Bogiem. Dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Bóg przywrócił do porządku most łączący Go z ludźmi i ludzi z Nim. W Chrystusie nie ma już śmierci. Wszystko w Nim jest życiem. Zmartwychwstał, żyje i daje nam swoje nowe życie. A zmartwychwstając, wskrzesił nas razem z sobą.

D. Podsumowanie.

Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, jest rozwiązaniem, które Bóg dał światu. To jedyne rozwiązanie, nie ma innej drogi:

Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 'I, 12).

Tylko Jezus jest w stanie zgładzić grzechy świata i pokonać szatana, obalając wszystkie konsekwencje grzechu. Na krzyżu umarł nasz grzech, a przez zmartwychwstanie dał nam życie w obfitości, abyśmy także my, jak On, mogli żyć jak dzieci Boże.

Jezus nie zbawia nas dzisiaj. Jezus już nas zbawił dwa tysiące lat temu przez swoją śmierć i zmartwychwstanie.

Jeżeli Jezus nie zbawia nas dzisiaj, to dlatego, że zbawił nas 2000 lat temu poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Oczywiście, że Jego zbawienie jest dzisiaj dla każdego z nas. On jest taki sam wczoraj, dzisiaj i na wieki i odniósł zwycięstwo nad grzechem oraz nad całym ziem tego świata. Z powodu naszych grzechów byliśmy jak łódka, która tonęła na środku morza i była tylko jedna łódź ratunkowa. Tą łodzią jest Jezus: kiedy Go spotykamy, nie tylko nas zbawia, ale daje nam całkowicie nowe życie. Nie ma innej drogi, by być zbawionym. On jest jodyną, prawdziwą nadzieją dla człowieka i dla świata.

I wy byliście umarłymi na skutek Waszych występów i grzechów, w których żyliście niekiedy według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. A Bóg, będąc Bogaty w miłosierdzie, prze: wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas umarłych na skutek występów, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Laską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie (Ef 2, 1-6).

Dzielenie się w grupach

1. Jak Jezus zrealizował zbawienie wszystkich ludzi?
2. Czy chcesz, w całym twoim życiu, żyć nowym życiem, przyniesionym przez Jezusa?

Kwestionariusz 3

- | | | |
|---|-------|-----|
| 1. Odpowiedz twierdząco lub przecząco. | Tak | Nie |
| - Czy wiesz na czym polega nowe życie? | | |
| - Czy jest możliwe dopiero po śmierci? | | |
| - Czy doświadczyłeś go już w swoim życiu? | | |
2. W następujących zdaniach odkryjesz, kim jest Jezus i jakii jest Jego misja:
 - Dlaczego nazywa się Jezus? (Mt 1,21)
 - Co powiedział o Jezusie Jan Chrzciciel? (J 1, 29)
 - Jaki tytuł nadawały Jezusowi demony? (Mt 8, 29)
 - Jak wolał ślepy z Jerycha do Jezusa? (Łk 18, 35-39) ..
 - Jak Tomasz nazwał zmartwychwstałego Jezusa? (J 20, 28)
 3. Ze swojej strony także Jezus mówi, kim jest:
 - Przyszedłem, aby szukać.....(Mt 9, 13).
 - Ja jestem(J 14, 6).
 - Kto wierzy we Mnie..... (J 6, 47).
 - Nikt nie przychodzi do Ojca.....(J 14, 6).
 4. Jezus Chrystus jestpośrednikiem międzyi'(1 Tm 2, 5).

48

W

5. Napisać z jakiego powodu, według Łukasza, Jezus został posiany przez Ojca? (Łk 4, 1S-19)

6. Jezus został wydany zai wskrzeszony z martwych dla.....(Rz4,25).

7. Będąc zbawionymi przechodzimy z---- do(Koi 1, 13).

8. Tam, gdzie wzmógł się....., tam jeszcze obficie rozlała się(Rz 5, 20).

9. Sprawdzając z poszczególnymi fragmentami odpowiedz twierdząco lub przecząco.

Tak Nie

- (J 3, 17) Jezus przyszedł, aby zbawić świat

- (J 10, 10) Jezus przyszedł, aby przynieść życie w obfitości

- (J 3, 17) Jezus przyszedł, aby potępić świat

- (Mt 9, 13) Jezus przyszedł szukać grzeszników

- (Dz 4, 12) Jezus jest jedynym Zbawicielem.....

- (Mt 9, 13) Jezus przyszedł szukać sprawiedliwych

- (Łk 4, 1S-19) Jezus przyszedł, aby wyzwolić ludzi

- (Mt 19, 20) Bóg jest jedynym, który może nas zbawić

- (Mt 19, 2G) Człowiek może sam siebie zbawić

10. Napisać trzy zdania wypowiedziane przez Jezusa, które najbardziej ci się podobają:

(a).....

(c) .,

Naucz się na pamięć:

- „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posiał swego Syna po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony" (J 3, 16-17).

- „Przyszedłem po to, by owoce miały życie i miały je w obfitości" (J 10, 10).

- „Jezus, Pan nasz, został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia" (Rz 4, 24-25).

Inne fragmenty: Rz'5, 8; Dz 4, 12; J 1G, 33; Koi 2, 13-14;

Mi 7, 19.

Książki do przeczytania:

Jose Prado Flores, Świadectwa kapłańskie. R. Garcia Ilerreros, Jezus Chrystus.

4. Wiara i nawrócenie

CEL: Spotkać się osobiście z Jezusem Zbawicielem przez wiarę i nawrócenie. Dokonać aktu wiary i nawrócenia.

Jeśli to prawda, że Jezus już nas zbawił, to dlaczego nie doświadczamy wszystkich owoców zbawienia w naszym życiu i w naszym świecie?

Oczywiście, On nas zbawił i dał nam nowe życie. Ale to, czego brakuje to to, byśmy zaakceptowali i otrzymali to wszystko, co Jezus już dla nas nabył.

Twój brat wysłał ci testament, w którym czyni cię spadkobiercą wszystkich swoich dóbr, pod jednym warunkiem że udasz się tam, gdzie On jest, by przejąć posiadanie. On już ci je dał. Są twoje, ale żeby wejść w ich posiadanie, musisz udać się do twojego brata.

Jezus jest twoim bratem, który zaprasza cię do udziału w dziedzictwie Syna Bożego. Już dał ci możliwość takiego •życia. Jedyna rzecz, jaką musisz zrobić, aby osiągnąć to nowe życie, które już ci podarował, to udać się do Niego. Co musimy zrobić, aby żyć życiem Jezusa? - spytał tłum św. Piotra w ten chwalebny ranek dnia zesłania Ducha Świętego. Wszyscy ci ludzie zdawali sobie sprawę, że Apostołowie i Maryja żyli swoim życiem ludzkim w taki

sposób, że wpływali na innych ludzi i ci chcieli żyć tak, jak oni.

Odpowiedź św. Piotra była prosta: Uwierzcie w Jezusa, odwróćcie się od swoich grzechów i wtedy będziecie mogli żyć życiem zmartwychwstałego Syna Bożego. Wiara i nawrócenie to jedyne dwie rzeczy, których potrzebujemy, by żyć życiem Bożym, które dał nam Jezus.

A. Wiara.

Wiara jest koniecznym środkiem, który łączy nas ze zbawieniem, ponieważ przez wiarę Chrystus mieszka w naszych sercach (Ef 3, 17).

Oczywiście tylko Jezus nas zbawia, ale wiara jest środkiem, przez który przychodzi do nas zbawienie (Rz 5, 1-2; Dz 10, 43).

Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, a to pochodzi nie od was, Ucz jest darem Boga (Ef 2, 8).

Zwiastuje się wam odpuszczenie grzechów, przez Niego (Dz 13, 38).

Ta wiara, która jest darem Boga, jest jednocześnie odpowiedzią na Jego inicjatywę. Odpowiedzią, która brzmi: „Tak, wierzę Tobie i akceptuję całkowicie Tego, którego Ty wysłałeś na ten świat, by mnie zbawić”.

To zaufanie, zależność i posłuszeństwo wobec Jezusa - Zbawiciela, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem.

Wiara jest pewnością, że Bóg będzie działać według obietnic Chrystusa. Wiara, to nie znaczy wierzyć w coś, ale w Kogoś; i powierzyć się tej osobie bez ograniczeń i warunków. Nie jest to zgoda rozumu na coś, czego nie rozumiemy, ale zaufanie i podporządkowanie się Bogu i Jego planowi zbawienia. Wiara nie jest uczuciem, nie można jej mierzyć emocjami, nie jest też autosugestią. (To polna decyzja człowieka, która absorbuje cały jego byt i całą jego osobę. I

Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych -osiągniesz zbawienie. Do sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia (Rz 10, 9-10).

Kiedy św. Paweł mówi o sercu i ustach odwołuje się zarówno do tego, co najgłębsze, najbardziej intymne w człowieku, jak i do tego, co w nim najbardziej zewnętrzne. To znaczy, że wiara musi być głęboka, ale musi też być wyrażona na zewnątrz. Dlatego wiara czyni nas działającymi zgodnie z tym, w co wierzymy i zmienia nasz sposób życia. Jeśli by tak nie było, nie byłaby to wiara prawdziwa, ale tylko uczucie, ideologia lub wierzenie.

Ekwilibrysta

Wiara w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego zaprowadzi nas do śmierci z Nim i zmartwychwstania z Nim. Wiara, której nic widać, jest jak ogień, który nie daje ciepła lub nie pali. By być wiarą musi być zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna.

W Nowym Jorku są dwa bardzo wysokie drapacze chmur w odległości trzydziestu metrów jeden od drugiego.

Pewnego dnia jeden znany ekwilibrysta zarzucił linę z jednej bliźniaczej wieży do drugiej z propozycją, że po niej przejdzie. Powiedział do tłumu, który się zebrał w oczekiwaniu:

„Wejść do góry i przejść po linie; ale żeby to zrobić, potrzebuję waszej wiary we mnie i ufności.”

Wszyscy odpowiedzieli mu twierdząco. Wjechał więc na górę windą i pomagając sobie dla utrzymania równowagi tyczką zaczął przechodzić z jednego budynku do drugiego idąc po linie. Kiedy udało mu się przejść, zszedł na dół i powiedział do tłumu, który klaskał mu cały podniecony:

„Teraz zrobię to jeszcze raz, ale bez pomocy tyczki. Potrzebuję jedynie więcej waszego zaufania niż poprzednio.”

Ekwilibrysta znowu wjechał windą do góry i zaczął powoli przechodzić od jednego budynku do drugiego. Tłum zaniemówił ze strachu, a potem klaskał. Znowu ekwilibrysta zszedł na dół wśród wielkich emocji i po raz trzeci powiedział:

„Teraz przejdę po raz ostatni, ale tym razem będę pchał taczki. Teraz, bardziej niż poprzednio, potrzebuję, byście we mnie wierzyli i ufali mi.”

•Tłum stał w zupełnej ciszy. Nikt nie odważył się myśleć, że to było możliwe.

„Wystarczy, że jedna osoba uwierzy we mnie, a zrobię to” -zachęcał ekwilibrysta.

Wtedy pewien człowiek z tłumu krzyknął: „Tak, ja w ciebie wierzę. Jesteś w stanie to zrobić. Ufam ci.”

Ekwilibrysta, chcąc wypróbować jego wiarę, powiedział: „Jeśli rzeczywiście we mnie wierzysz, chodź ze mną i wejdź do tacek”.

Jeśli rzeczywiście wierzymy w Jezusa, przyjdziemy do Jego krzyża, pozwalając umrzeć wszystkiemu, co przeszkadza nam żyć. Taka wiara pozwala nam widzieć nawet to, co jest niewidzialne i mieć nadzieję wbrew nadziei, ponieważ wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy.

Czek

Jezus już na zawsze dokonał naszego zbawienia. Przez wiarę akceptujemy, otrzymujemy i realizujemy nasze zbawienie, które nabył dla nas przez swoją śmierć i chwalebne zmartwychwstanie.

Jezus zdobył dla nas zbawienie i dał je nam. Ale dał nam je w postaci czeku. Dlatego musimy iść zrealizować go w Banku Miłosierdzia Ojca Niebieskiego.

- Jest podpisany przez samego Jezusa. Jego podpis jest bardzo prosty: to krzyż. Ojciec bardzo dobrze zna podpis swojego Syna i nikt nie może go podrobić.

- Atrament, którym jest wypisany, to krew Jezusa Chrystusa - zasługa Jego śmierci i zmartwychwstania.

- Data: data jest dzisiejsza. Dzisiaj jest dzień zbawienia. Jutro mogłoby już być za późno. Skorzystaj z okazji.

- Wartość: nowe życie, życie dziecka Bożego.

- Nie jest wystawiony na „okaziciela”, ale na imię i nazwisko każdego z nas. Nikt inny nie może go zrealizować. Nie można go oddać do obrotu lub zostawić w depozycie. Albo się go osobiście realizuje, albo się go traci.

- Bank Miłosierdzia Ojca jest otwarty dwadzieścia cztery godziny na dobę. W tym czasie możesz okazać wobec Ojca swoją wiarę w Jezusa.

- Czek jest bezpłatnym prezentem od Chrystusa. To czysta łaska. Jedyna rzecz, jaką trzeba zrobić, by go zrealizować, to uwierzyć w fakt, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa dają nam nowe życie, o którym mówi czek; że Krew Chrystusa jest dla Ojca wystarczającą zasługą, by udzielić nam tego, co Chrystus dla nas nabył: nowego życia. Wiara, w której Jezus już nas zbawił, nie pozwala nam szukać innych środków zbawienia. To tak, jak byśmy mając wejść na szczyt wysokiego gmachu, szli schodami, mając do dyspozycji windę. Jezus jest tą windą, która zabiera nas do Ojca. Jedyna rzecz, jaką musimy zrobić, to wejść do niej z wiarą, by zawiozła nas do nieba.

Aby w pełni doświadczyć Bożego zbawienia, trzeba mieć nadzieję, wynikającą z wiary, że Bóg dotrzyma swoich obietnic: „Według waszej wiary niech wam się stanie” - powiedział Jezus do dwóch niewidomych, którzy później odzyskali wzrok (Mt 9, 29). Z drugiej strony pokładać nadzieję w Jezusie znaczy zaufać Mu i zależeć tylko od Niego i od nikogo więcej. J. Jeremias (znany niemiecki egzegeta) mówi, że wiara „jest ręką, która bierze zbawcze dzieło Jezusa i ofiaruje je Ojcu”. Jest jak rurociąg, który pozwala zbawczej wodzie życia dotrzeć do nas lub jak kabel, który przynosi nam siłę dzieła zbawienia Jezusa.

Wiara jest przeżywana w każdych okolicznościach naszego życia i w ten sposób można w każdym momencie doświadczać zbawienia Jezusa. Dlatego św. Paweł pamięta słowa proroka: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz.1, 17; Hbr 10, 38). Czyli postępujemy w wierze krok po kroku.

Jeden krok nie zaprowadzi nas do mety, ale przybliży nas . do niej. Dlatego trzeba dzisiaj zrobić pierwszy krok w wierze . pokazując, że wierzymy w Boga i Jego plan zbawienia nas.

Wyrażanie wiary

Wyrażamy naszą wiarę w Boga i w Jego dzieło zbawienia dokonane przez Jezusa Chrystusa pełnego Ducha Świętego. Podczas wyznania wiary można wybrać jakiś znak zewnętrzny, który uczyni je bardziej osobistym: wstać, podnieść prawą rękę, trzymać w dłoni świeczkę, mówić na głos, • itp., ponieważ konieczne jest, aby wiarę uzewnętrznić. Odpowiadamy: Wierzę!

- Czy wierzysz, że Bóg stworzył cię z miłości i kocha cię jak Ojciec?

- Czy wierzysz, że On jest obecny w świecie i zmienia go?

- Czy wierzysz, że On kocha wszystkich ludzi, a szczególnie ubogich i grzeszników?

- Czy wierzysz, że On ma plan szczęścia, pokoju i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi?

- Czy wierzysz w to, że Dobro na zawsze zwycięży Zło?

- Czy wierzysz, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca?

- Czy wierzysz, że Bóg tak umiłował świat, że zesłał swego Syna Jednorodzonego, nie po to, aby świat potępił, ale by świat został przez Niego zbawiony?

- Czy wierzysz, że Jezus, Jednorodzony Syn Boga i jedyny pośrednik między Bogiem a ludźmi może zbawić świat?

- Czy wierzysz, że z Jego śmiercią na krzyżu, umarł także grzech?

- Czy wierzysz, że zmartwychwstał i żyje na zawsze?

- Czy wierzysz, że jest On wszechmogący w niebie i na ziemi?

- Czy wierzysz, że Jezus jest jedyną rzeczywistą odpowiedzią i rozwiązaniem wszystkich problemów świata?

- Czy wierzysz, że dzisiaj i teraz Jezus może nadać sens twojemu życiu?

- Czy wierzysz w Ducha Świętego, który jest źródłem nowego życia?

- Czy wierzysz, że Duch Święty zmienia i uświęca wszystko?

- Czy wierzysz, że Duch Święty prowadzi wierzących i ukazuje się przez miłość?

- Czy wierzysz w jedność i świętość Ciała Chrystusa?
- Czy wierzysz, że Matka Jezusa jest także naszą matką?
- Czy wierzysz, że wszystko przyczynia się do dobra tych, którzy kochają Boga?
- Czy wierzysz, że wszystko, co czynisz potrzebującemu, czynisz również dla Jezusa?
- Czy wierzysz, że pewnego dnia będziesz w pełni uczestniczyć w zmartwychwstaniu Jezusa?
- Czy wierzysz, że Jezus powróci zwycięski na ziemię?

B. Nawrócenie.

Najbardziej konkretny sposób, w jaki ukazuje się wiarę, to nawrócenie.

Merkury

Merkury jest planetą leżącą najbliżej Słońca. Z tego powodu można by myśleć, że ma temperaturę bardzo wysoką i jest rozżarzony. To nie jest prawdą, ponieważ strona oświetlona przez Słońce jest ciepła, natomiast ta, gdzie nie dociera światło jest zimna i lodowata. Tylko wtedy, gdy planeta obraca się wokół własnej osi i zwraca się „twarzą” do Słońca, nagrzewa się i staje się jasna.

Są chrześcijanie, którzy są blisko Boga, ale pozostają zimni i w ciemnościach, ponieważ nie wystarczy być blisko Boga. Trzeba zwrócić ku Niemu twarz ciemną i mroczną, a On ją oświetli i zmieni. Dzisiaj można zwrócić się do Boga i doświadczyć całkowitej przemiany, dzięki Jego wyzwalającemu światłu.

Mówi się, że nawrócenie jest zmianą życia, ale nie znaczy to, że ogranicza się do przemiany moralnej. Przemiana moralna jest konsekwencją zmiany życia, a nawrócenie jest czymś o wiele głębszym niż prosta zmiana zachowania.

Ponieważ złotówka z dnia na dzień dewaluuje się, decyduję się zmienić ją na jakąś inną walutę, która się nie dewaluuje. Idę więc do banku i zastawiając moją walutę, otrzymuję w zamian inną, która się nie dewaluuje.

Nawrócenie polega na tym, że oddaję jedną rzecz, a w zamian otrzymuję drugą.

W naszym przypadku zostawiamy nasze życie bez wartości, takie, jakie jest, ze wszystkimi naszymi grzechami. To znaczy oddajemy życie zdewaluować z powodu grzechu, ale w zamian otrzymujemy życie Jezusa: jedyne, które ma wartość i nigdy się nie dewaluuje. Oczywiście, opłaca nam się to, gdyż jest to życie radości, pokoju, sprawiedliwości, poświęcenia i wiary.

Nawrócenie to nie tylko odwrócenie się od grzechu i uczciwe życie. To również nie samo życie wierne regułom i przykazaniom Pana. To coś więcej. Jest to nasza zmiana ze sług Bożych w Jego przyjaciół, przejście od sprawiedliwych do dzieci, od postawy „nie czynić nikomu zła” do postawy przyzwolenia, aby Bóg uczynił w naszym życiu to, co On chce.

Boski Śmieciarz

Jezus jest śmieciarzem, który przyszedł wymieść wszystkie nasze śmieci: biedę, choroby i grzechy; smutek i lęk; pro-' bierny i rozpacz, brak sensu życia i wszystko to, co nie pozwala nam żyć. Wszystko to, co zaśmiera twoje życie Jezus, który jest Boskim Śmieciarzem, chce dzisiaj zabrać.

On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby (Mt 8, 17).

To Boski Śmieciarz chce wywieźć wszystkie nasze śmieci, by je całkowicie zniszczyć, wrzucając na dno morza: ' Któryż Bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawość, odpuszczasz występki reszcie dziedzictwa Twego? Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie miłosierdzie. Ulituje się znowu nad nami, zetrze nasze nieprawości i wrzuci w głębokości morskie wszystkie nasze grzechy (Mi 7, 18-19).

Jedyna rzecz, o którą nas prosi to, byśmy umieścili nasze „śmieci” we właściwym miejscu: u stóp Jego krzyża, aby mogły być zniszczone przez Jego zbawczą Krew.

(Wszyscy, którzy słuchają słów zbawienia, muszą mieć wystarczająco dużo czasu i możliwość złożenia wszystkich swoich grzechów u stóp krzyża Chrystusa. Zewnętrznym znakiem, który ukazuje wiarę i osobistą decyzję złożenia „śmieci” obok krzyża Chrystusa, mogłoby być napisanie przez każdego na kartce papieru, jakie są jego „śmieci”, z których Jezus go dzisiaj wyzwoli. Potem robi się ognisko, które symbolizuje zbawczą i oczyszczającą krew Chrystusa. Każdy wrzuca w ogień swoje „śmieci”, które paląc się, symbolizują zniszczenie naszych grzechów przez Chrystusa.)

Alpinista

Jednak nie wystarczy uwolnić się od tego, co jest negatywne i grzeszne w naszym życiu. Trzeba zrzec się również tego wszystkiego, w czyni złożona jest nasza nadzieja, ponieważ musimy mieć nadzieję tylko w zbawieniu, które przy- chodzi od B<

Pewien człowiek wspiął się w wysokich górach, kiedy nagle poślizgnął się i zaczął spadać w przepaść. Zdołał uchwycić się gałęzi, ale pozostawał zawieszony w próżni i wcześniej czy później upadłby i zabił się. Kiedy nikt i nic nie mogło go uratować, zwrócił swe serce do Boga i błagał Go mówiąc:

„Jeśli Ty jesteś Bogiem Wszchemogącym, zbaw mnie!” „Tak, zbawię cię” - odpowiedział głos Boga z nieba.

Człowiek wyobraził sobie, że przybędą aniołowie i że sama ręka Boga uratuje go.

„Jeśli wierzysz we Mnie, puść tę gałąź, ponieważ tylko w ten sposób pokażesz, że wierzysz, że zbawienie pochodzi ode Mnie, a nie od ciebie”.

Ilu gałęzi się trzymamy i dlatego nie jesteśmy w stanie doświadczyć zbawienia Bożego? Jeśli w takich momentach zostawimy wszystkie te gałęzie, które nie tylko nie mogą nas zbawić, ale też zniewalają nas, wtedy Bóg uwolni nas swoją mocą.

Kiedy Szymon Piotr topił się w wodach Jeziora Galilejskiego, poprosił Jezusa o pomoc. Jest oczywiste, że Piotr umiał pływać, ponieważ był rybakiem, ale wołał, by go uratowała ręka Jezusa i zdał się całkowicie na Niego. Jeśli grzech zerwał nasz związek z Bogiem, teraz, kiedy jesteśmy z Nim pojednani za sprawą Chrystusa, musimy definitywnie zostawić grzech i wszystko, co nas jeszcze z nim łączy.

Wiara zobowiązuje nas do zrzeczenia się każdego środka zbawienia, jeśli nie pochodzi on od Jezusa; do puszczenia każdej innej gałęzi, która nie jest krzyżem Chrystusa. Postępując w ten sposób, dajemy Bogu możliwość interweniowania w naszym życiu z Jego zbawczą mocą. Dlatego głosimy na tym świecie, że „nie ma żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12).

Spalić statki

Kiedy Herman Cortez udał się ze swoim wojskiem na podbój Meksyku, wysiadł na ląd w porcie V*fitacruz. Wiedział, jak była silna i dobrze zorganizowana *trHta Azteków. Wiadomości były tak alarmujące, że niektórzy z jego oficerów zniechęcili się i spiskowali, by opuścić go w sekrecie i wrócić .na Kubę, która już była podbita. Herman Cortes dowiedział się, że knuli spisek i jeszcze tej samej nocy poszedł do statków i spalił je. W ten sposób nie mogli już wrócić z powrotem. Nic mieli już żadnej alternatywy poza rozpoczęciem podboju Tenochtitlanu.

W naszym przypadku nie wystarczy powiedzieć, że chcemy zdobyć nowe życie przyniesione przez Jezusa. Musimy spalić statki, które przynoszą grzech, aby nie można już było się wrócić.

Bóg otworzył Morze Czerwone, aby Jego lud mógł przejść i iść w stronę ziemi wolności, zamknął je natychmiast jak przeszli. Konieczne jest, aby Bóg zamknął to morze, abyśmy już nigdy nie wrócili w niewolę grzechu. Konieczne jest, abyśmy sami zdecydowali, że nie chcemy już wrócić i byśmy spalili wszystkie środki, które mogłyby nam w tym pomóc.

Wyrzeczenie się

Prawdziwe i całkowite oddanie się Bogu wymaga rezygnacji z wszystkiego, co nas trzymało w grzechu i formalnej decyzji, że nie chcemy już upaść.

Na stojąco, na każde pytanie odpowiada się: „Wyrzekam się!”

- Czy wyrzekasz się szatana?
- Czy wyrzekasz się wszystkich jego dzieł i czarów?
- Czy wyrzekasz się okultyzmu, ezoteryzmu i wszelkich przesądów?
- Czy wyrzekasz się magii, uzdrowiaczy i guseł?
- Czy wyrzekasz się czytania z kart, z fusów kawy i z ręki?
- Czy wyrzekasz się spirytyzmu, astrologii i horoskopów?
- Czy wyrzekasz się mocy umożliwiającej ci kontrolowanie siebie i innych, zostawiając z boku Boga?
- Czy wyrzekasz się racjonalizmu i każdej etyki niechrześcijańskiej?
- Czy wyrzekasz się używania amuletów, bożków i talizmanów?
- Czy wyrzekasz się wszystkich tych rzeczy na zawsze i całkowicie?
- Czy wyrzekasz się tego wszystkiego w imieniu twoich przodków?
- Czy wyrzekasz się egoizmu, rozwiązłości i złośliwości?
- Czy wyrzekasz się samowystarczalności, chciwości i próżnej ambicji?
- Czy wyrzekasz się pychy i próżności?
- Czy wyrzekasz się nienawiści i niechęci?

C. Zaprosić Jezusa do swojego serca i uznać Go osobistego Zbawiciela.

Oto stoję u drzwi i kołaczę: Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną (Ap 3, 20).

Jezus stoi przed bramą serca każdego z nas i zaprasza nas do uczestnictwa razem z Nim w Jego Nowym Życiu. Wola nas. Czeka tylko, aż otworzymy drzwi. To pewnie, że nie będzie ich forsował, wejdzie tylko wówczas, kiedy mu spontanicznie otworzymy. Dyl tu już innymi razy. Posłuchaj dzisiaj Jego głosu. Nie zatwardzaj twojego serca. Zaproś Go, by wszedł. Nic nie stracisz.

Pewien słynny malarz pokazywał swoim uczniom swój najnowszy obraz, aby wypowiedzieli o nim swoje uwagi. Obraz przedstawiał Jezusa pukającego do drzwi jakiegoś domu.

Uczniowie zaczęli mówić:

„Kontrast kolorów jest cudowny.”

„Kompozycja jest wspaniała.” „Przez twarz Jezusa przebija życie.”

Wszyscy wymienili same cechy dodatnie. Ale na koniec, jeden z nich powiedział:

„Mistrzu, obraz ma jeden poważny brak.”

Wszyscy się zdziwili, ponieważ nie byli w stanie zrozumieć, o co mu chodzi. Mistrz spojrzał na niego i poprosił, by dokładnie wyjaśnił swoją krytykę:

„Drzwi domu nie mają klamki!”

„To nie jest brak - odpowiedział mu mistrz - drzwi, do których Jezus puka, nie można otworzyć od zewnątrz, ale tylko od wewnątrz. Dlatego nie ma klamki”.

Jezus nikogo nie zmusza. Każdy może mu dobrowolnie otworzyć. Obyś tylko posłuchał dzisiaj Jego głosu i nie uczynił twardego twojego serca. Dzisiaj staje przed tobą wielki dzień. Otwórz drzwi twojego serca i zaproś Jezusa, aby wszedł w głąbię twojego jestestwa.

Tyle razy otwierałeś swoje serce osobom lub rzeczom, które obiecywały ci szczęście. Dzisiaj daj szansę Jezusowi. Nic nie stracisz, oprócz smutku i niepokoju. Nic nie stracisz, 1 oprócz łańcuchów, które trzymają cię w niewoli. Przed drzwiami stoi okazja twojego życia. Nie pozwól jej umknąć. Skorzystaj z niej dzisiaj. Daj Jezusowi szansę pokazania, kim jest i co ma dla ciebie.

Powiedzmy w jakiś sposób, że Go zapraszamy, by żył w naszym sercu, by wszedł i stał się częścią naszego życia, by stał się środkiem naszego istnienia.

(Tym, którzy chcą zaprosić Jezusa do swego serca, zaleca się, by zrobili to z jakimś znakiem zewnętrznym: zamykając oczy, kładąc prawą rękę na sercu, klęcząc, itp.). Teraz zaproś Jezusa, by żył w twoim sercu w specjalny sposób, poproś Go o osobiste spotkanie z Nim, by doświadczyć Jego zbawienia i Jego obecności w twoim życiu.

Uznanie Jezusa za Osobistego Zbawiciela

Jezu, wierzę mocno w to że Ty jesteś Synem Bożym i Mesjaszem; że przyszedłeś na świat nie po to, by mnie skazać za moje grzechy ale po to by mnie zbawić.

Przyznaję że jestem wielkim grzesznikiem ale jednocześnie wyznaję, że Twoje miłosierdzie i Twoje przebaczenie są większe od moich grzechów.

Dzisiaj ustami wyznaję to, w co mocno wierzę sercem: że Ty jesteś jedynym Zbawicielem świata. Ty jesteś moim osobistym Zbawicielem. Wierzę w Ciebie i proszę Cię, abys dał mi Nowe Życie w obfitości, które nabyłeś dla mnie przez Twoją śmierć na krzyżu i przez Twoje zmartwychwstanie. Chcę osobiście spotkać Ciebie i przyjąć Twoje zbawienie.

Wiem i ufam, że Ty nic opuszczasz nigdy tego, kto Ciebie wierzy.

Dzielenie się w grupach

1. Każdy czyta na głos Ef 2, 1-11 i podkreśla najważniejsze wersety. Porównać doświadczenia.
2. Jak jest realizowane nasze zbawienie dane nam przez Jezusa?
3. Przeczytać przypowieść o synu marnotrawnym (Lk 15, 11-32) i omówić ją.

Kwestionariusz 4

Tak Nie

1. Odpowiedz twierdząco lub przecząco. Usprawiedliwienie pochodzi z:

- (Ef 2, 8-9) naszych dobrych uczynków
- (Ef 2, 5) laski Bożej
- (Ga 2, 10) wypełniania Prawa
- (Rz 5, 1-2) wiary w Jezusa Chrystusa

- (Ef 2, 8) nas samych
- (Ef 2, 8) daru Bożego
- (Ef 2, 8-9) uczynków
- (Ef 2, 5) Chrystusa
- (Rz 3, 30) obrzezania

2. Na podstawie libr 11, 1 odpowiedz, co to jest wiara? ...

3. Odpowiedz twierdząco lub przecząco: Tak Nie

- Wiara to wierzyć w jedną osobę.
- Wiara to wierzyć w rzeczy, których nie rozumiem.
- Wiara musi łączyć się z życiem.
- Wiara jest ideologią lub filozofią.

4. Czego uczestnikiem staje się ten, kto wierzy w Jezusa?

- (Mk 16, 16)
- (J 11, 25) 1
- (Dz 13, 38-39) L,

5. Co musimy zrobić, aby być zbawionymi i otrzymać dar Du- _L «cha Świętego? (Dz 2, 38)

6. Co to jest nawrócenie?

- życiu: I
- Marii Magdaleny (Łk 8, 1-2) |
- kobiety cudzołożnej (J 8, 1-11) -I"
- Pawła (Ga 1, 11-2,21) Ir -*
- łotra (Lk 23, 39-43)..... p* -

8. Nawrócenie, to wyjście z i wejście w: •"?

- a) (Dz26, 18): f" I
- oddo(od ciemności do światła) "T
- oddo(od władzy szatana do Boga) 11 ».
- b) (1 Tes 1,9): [J
- oddo

- c) (1P2, 10):..... L ~^
- d) (Tyt3,3-7):"..... f

9. Starajcie się naprzód.....»....., I I

a wszystko inne(Mt 6, 33). *!"

10. Większa będzie radość w niebie.....

.....(Lk 15, 7).

Nauucz się na pamięć:

- „Laską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, a to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga" (Ef 2, 8).
- „Pokutujcie więc i nawracajcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone" (Dz 3, 19).
- „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto usłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną" (Ap 3, 20).

Inne teksty: J 3, 3; Rz 5, 1-2; J 1, 9; Dz 2, 38.

Książki do przeczytania:

Diego Jaramillo, Nawróćcie się do Jezusa Chrystusa.

5 Jezus Panem, moim Panem

CEL: Ogłoszenie Jezusa Panem wszechświata i każdej dziedziny życia.

A. Jezus-Pan.

Jezus, trzeciego dnia po swojej haniebnej śmierci krzyżowej, został wskrzeszony mocą Ojca i zasiadł po Jego prawicy.

„Jezus żyje!”, wołał Kościół pierwotny. „Jezus żyje!” to była Dobra Nowina, którą ogłaszały wspólnoty

chrześcijańskie. „Jezus żyje!”, to centrum życia Kościoła.

Bóg nie dozwolił, by Jego Syn doświadczył zniszczenia, unicestwienia, przeciwnie, wywyższył Go i uwielbił.

- Darował Mu imię ponad wszelkie imię (Flp 2, 9).
- Dana Mu jest wszelka władza w niebie i na ziemi (Mt 28, 18).
- Napenił Go swoim Duchem Świętym (Dz 2, 33).
- Uczynił Go Panem i Mesjaszem (Dz 2, 3G).

. Zmartwychwstanie, wywyższenie i uwielbienie Jezusa są kulminacją Jego dzieła zbawczego. Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, nasza wiara byłaby daremna. Gdyby Chrystus nic został uwielbiony, nasze głoszenie i nasza nadzieja byłyby próżne.

Nie ma wątpliwości, że szczytem uwielbienia jest otrzymanie Ducha Świętego. Tą wielką nagrodą, którą Ojciec przy-, znał swojemu Synowi w Jego wywyższeniu, było nowe i obfitsze zesłanie Jego Ducha Świętego.

Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego:

Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go... (Dz 2, 33).

Jeżeli podczas życia na ziemi otrzymywał zawsze Ducha Świętego, to poprzez swoje chwalebne wywyższenie otrzymał Go w sposób nieograniczony.

Otrzymując Ducha Świętego, otrzymał wielką moc w niebie i na ziemi. Został ustanowiony Panem.

Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa uczyni! Bóg i Panem, i Mesjaszem (Dz 2, 30).

PAN

Tytuł Pana uczynił Go absolutnym Panem całego wszechświata: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Ludzie, zwierzęta i całe stworzenie jest Jemu podporządkowane. Zwycięzca śmierci i złego ducha. Niebo, morze, ziemia są w Jego mocy. Sędzia żywych i umarłych (Dz 10, 42); Zbawiciel (Dz 13, 23); Dawca życia (Dz 3, 15); Mesjasz zapowiedziany ustami wszystkich proroków (Dz 3, 18). Z drugiej strony, tytuł Pana (Kyrios), który w Starym Testamencie zarezerwowany był wyłącznie dla Boga, zdecydowanie ogłasza światu Jego boskość. Jezus jest Panem!

B. Jezus - mój Pan.

Władza Jezusa nad całym wszechświatem musi w szczególnie i konkretny sposób szerzyć się nad tymi, którzy wierzą w Jego Imię; nad każdym z nas. Jezus jest Panem, ale musi istotnie się stać moim Panem, moim Królem. To znaczy tym, który decyduje o całym moim życiu, rządzi całym moim istnieniem, kieruje moimi pragnieniami, który podejmuje wszystkie decyzje mojego życia, tak małe, jak i duże.

Jeżeli więc ustami twoimi wyznasz, że **JEZUS JEST PANEM**,

i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie (Rz 10, 9).

Trzeba ogłosić, że Jezus jest Panem nad całym naszym życiem. To nie wyklucza absolutnie naszej osobowości i zdolności decyzji. Wręcz przeciwnie. Chodzi o to, aby pewnie zdecydować, że od tej pory Jezus ma podejmować wszystkie decyzje naszego życia. Panowanie Jezusa jest całkowite albo nie jest panowaniem. Albo Jezus jest stuprocentowym Panem, albo nim nie jest. Nie chce z nas pięćdziesięciu procent, ani osiemdziesięciu, ani dziewięćdziesięciu. Nie chce nawet dziewięćdziesięciu dziewięciu procent.

Aby Jezus mógł być Panem, trzeba podporządkować mu wszystkie dziedziny i aspekty życia. Trzeba otworzyć wszystkie kąty naszego serca i pozwolić, ażeby Jezus wchodząc, napenił je przeogromnym światłem.

Jezus nie prosi o wiele: prosi o wszystko. Nie zadawała Go, jeśli jest jedną częścią lub jednym aspektem naszego życia. Chce być jedynym centrum naszego istnienia. Wszystkim, _ albo niczym. Zimny, albo gorący, ale nigdy letni. Letnich wyrzuci ze swoich ust (Ap 3, 15-1G).

Nie dozwala, by był tylko elementem dekoracyjnym naszego życia, chce być osobą rzeczywistą, która żyje w naszym sercu i efektywnie rządzi całym naszym jestestwem. Jezus chce być prawdziwie Królem naszego istnienia.

Dlatego Jego królestwo nie może być jak monarchie konstytucyjne w Wielkiej Brytanii, Belgii czy Szwecji. W Wielkiej Brytanii, na przykład, królowa Elżbieta II jest osobistością bardzo ważną. Jej fotografia lub portret znajdują się wszędzie: na banknotach i na monetach, na znaczkach i w urzędach. W najważniejszym miejscu parlamentu angielskiego jest podobizna królowej. Ma pałac, drogocenną biżuterię, karetę ciągniętą przez dwanaście białych koni. Jest królową!

Jednak, to nie ona rządzi Wielką Brytanią. Najwyższa władza jest reprezentowana przez premiera i parlament. W parlamencie jest jej fotografia, ale to nie ona podejmuje ważne decyzje. Królowa pokazuje się w czasie defilad, ważnych świąt i rocznic, ale nie rządzi krajem. Oczywiście, podpisuje traktaty i prawa, ale te zostały opracowane

przez premiera i parlament. Ona je dostaje po prostu do podpisu, i Wielu chrześcijan przyjmuje królowanie Jezusa. Król królów taki, jak królowa Anglii. Każdy ustala swoje własne prawa życiowe, własne projekty, podejmuje decyzje, a potem idzie do Jezusa, aby je zaakceptował i podpisał, bez umożliwienia Mu uczestnictwa w ich opracowywaniu. Jezus jest Królem, ale oni są premierami.

Inni wieszają sobie na szyi złoty medalion z wizerunkiem Jezusa. Dla nich Jezus i Jego królestwo są sprawami zewnętrznymi, ponieważ to nie on jest Panem, który rządzi ich życiem, ale oni sami. Jezus jest tylko czymś zewnętrznym, jest częścią ich życia, ale nie jest jego centrum; nie jest prawdziwie Panem.

Inni jeszcze wieszają sobie w domu obraz Jezusa, ale jest to tylko element dekoracyjny, ponieważ to nie Jezus rządzi tym domem i tą rodziną, ale oni sami. Obraz jest tylko : przedmiotem artystycznym, ponieważ tam Jezus nie jest naprawdę Panem.

- W pokoju jadalnym pewnego domu wisiał piękny obraz Pana Jezusa, oprawiony w złoto i aksamit, oświetlony małą lampką, co sprawiało, że obraz ten-tym bardziej się odznaczał, wywołując zachwyt i komentarze krewnych i obcych.

„Ten obraz mamy w domu od trzydziestu lat - mówił ojciec rodziny - powiesił go tu biskup”.

„Tak - odpowiedziała żona - ale dopiero od dwóch lat Duch Święty uczynił Go Panem naszych serc”.

Chrześcijanin to nie ten, który ma obraz Jezusa w domu lub powieszony na szyi, ale ten, który jest obrazem Jezusa w swoim domu i poza nim. Chrześcijanin to nie ten, który mówi ustami: „Panie, Panie”, ale ten, kto wypełnia wolę Ojca, który jest w niebie (Mt 7, 21).

Gdyby można w jakiś sposób zreasumować lub opisać doświadczenie Odnowy Charyzmatycznej i całego nawrócenia do Pana, można by użyć zdań: „Jezus jest moim Panem”, „Jezus jest naszym Panem”, skonkretyzowanych w rzeczywistości.

Zasadnicza różnica między chrześcijaninem i tym, który nim nie jest, nawet jeśli się za takiego uważa, jest taka, że poganin mówi, bawi się, myśli i żyje według pragnień ciała, postępując według reguł świata i robiąc zawsze to, na co ma ochotę. Chrześcijanin przeciwnie, żyje według woli Pana, prowadzony przez wartości Ewangelii, kryteria Chrystusa i prowadzony przez Ducha Świętego.

Nie wystarczy, by Jezus był naszym Zbawicielem. Musi stać się także naszym Panem. W przeciwnym razie Jego dzieło zbawcze będzie niepełne.

C. Wyznanie, że Jezus jest Panem w tym momencie.

Jeśli Jezus nie jest jeszcze rzeczywiście Panem twojego życia, możesz go dzisiaj Nim uczynić. To miejsce jest do tego odpowiednie. Zdecyduj się sprzedać wszystkie swoje perły, aby móc na to miejsce kupić Perłę drogocenną. Zdecyduj się zostawić wszystko, aby zostać z Jezusem. Naprawdę warto. Praktycznie, panowanie Jezusa polega na robieniu wyłącznie tego, co On chce, jak i kiedy chce. Ale jak Jezus mówi nam o swojej woli? To bardzo proste. Za każdym razem, kiedy jesteśmy w jakichś okolicznościach, wystarczy, gdy zapytamy się: „Co zrobiłby Jezus, gdyby był na moim miejscu?” Więcej, trzeba spytać właśnie Jego: Kupiłbyś tę sukienkę, Panie Jezu? Jak wydałbyś pieniądze, Panie Jezu? Jak kochałbyś Twoich braci, Twoich przyjaciół i Twoich nieprzyjaciół? I robić wszystko tak, jak robiliby to Jezus.

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5), powiedziała kobieta, która była prawdziwie „Służebnicą Pańską”, i w której Słowo Dożę stało się ciałem.

Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Do sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami do zbawienia (Rz 10, 9-10).

Wyznanie wiary

Kolejno wyznaje się ustnie, że Jezus jest Panem nad wszystkimi elementami naszego życia. Ci, którzy chcą ofiarować Jezusowi wszystkie aspekty swojego życia, odpowiadają: Jezus jest Panem!

- Mojej rodziny i moich przyjaciół: Jezus jest Panem!

- Mojej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

- Mojej nauki i pracy.

- Mojego zdrowia i choroby.

- Mojej biedy i Bogactwa.

- Moich przyjaciół i znajomych.

- Mojego ciała i mojej duszy.

- Wszystkich moich relacji osobistych.

- Mojej seksualności i pobudliwości.
- Mojej ojczyzny i mojego domu.
- Mojego ogniska domowego i moich dóbr materialnych.
- Moich nadziei i obaw.
- Mojego życia politycznego i społecznego.
- Mojej wyobraźni i pamięci.
- Mojej inteligencji i woli.
- Moich oczu, uszu, rąk i stóp.
- Mojego sposobu bawienia się.
- Mojego sposobu jedzenia i ubierania się, myślenia i mówienia.

Wyznanie, że Jezus jest Panem

JEZU, wierzę w Twoje zmartwychwstanie. Bóg Cię uwielbił, napełnił Cię Duchem Świętym i dał Ci Imię, które jest ponad wszelkim imieniem.

Klękam przed Tobą (klęka się) na znak, że uznaję Cię PANEM, MOIM PANEM, PANEM całego mojego życia i poddaję się całkowicie Tobie i Twojej świętej woli, abys uczynił ze mną to, co chcesz.

Nie chcę już więcej być centrum swojego życia, Panie. Ty przejmij kierowanie. Uczyn, abym pragnął i robił to, co Ty chcesz. Powierzam Ci całego siebie. Chcę być Twój, tylko Twój i niczym więcej. Ogłaszam Cię Panem mojego życia, moim jedynym Panem. Nie chcę być niewolnikiem ani pieniędzy, ani przyjemności, ani żadnej wady lub żądz, która mnie oddala od Ciebie. Daję Ci całe moje życie, na zawsze.

Podejmij wszystkie decyzje według Twojej woli i spraw, abym był jak Maryja, służą Twójemu Słowu, ponieważ to jest jedyny sposób na to, by być naprawdę wolnym. Ja nie chcę już więcej żyć, żyj Ty we mnie. Daj mi swoje życie w zamian za moje, które Ci dzisiaj powierzam na zawsze. • Wiem, że potraktowałeś poważnie moje słowa, tak jak ja potraktowałem poważnie Twoje wezwanie.

Otwieram Ci całkowicie bramę mojego serca. Wejdz we mnie i zostań ze mną na zawsze.

*

Data

Podpis

Dzielenie się w grupach

1. Na początku istnienia Kościoła odróżniało się bardzo łatwo chrześcijanina od poganina po sposobie życia. Gdyby dzisiaj rozpoczęto rewizję przeciw chrześcijanom czy byłoby wystarczająco dużo powodów, by Cię skazać? Jakie?

(Czy twoje życie bardzo różni się od tego, jakie powinien prowadzić chrześcijanin?)

2. Jakie są aspekty w twoim życiu, których jeszcze nie poddałeś panowaniu Jezusa? Dlaczego nic robisz tego dzisiaj, teraz?

Kwestionariusz 5

1. Otwórz Nowy Testament na Flp 2, 6-11 i uzupełnij:

(Jezus Chrystus), istniejącnie skorzystał ze sposobności, aby na równi....., ale ogołocił samego siebie, przyjąwszy, stawszy się podobnym do---Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do

Dlatego też Bóg.....i darował Mu

.....ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa

.....w niebie, na ziemi i pod ziemią. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest

ku

2. Które z tych zdań jest według ciebie najważniejsze dla twojego życia?

L-'

sus

3. Umieść w nawiasach po prawej stronie literę odpowiadającą tytułom Jezusa:

- Kamień węgielny (R) (Dz 4, 11)
- Sędzia żywych i umarłych (N) (Dz 10, 42)
- Zbawiciel (E) (Dz 13, 23)
- Mesjasz (S) (Dz 2, 3G)
- Dawca Życia (O) (Dz 3, 15)

4. Jaki inny tytuł tworzą litery z twoich odpowiedzi?

(Uwaga (/lilii..* hiszpański wyraz otrzymany z kolejnych liter to SEKOR czyli PAN).

5. Napisać, co mówi św. Paweł w Flp 2, 11:

G. Bóg uczynił Jezusai(Dz 2, 3G).

7. Ilu Panów ma Kościół i świat? (Ef «l, 5)

8. Na czym polega uwielbienie Jezusa?

- (Flp 2, 9): Dał Mu

- (Ml 28, 18): Dana Mu jest

- (Dz 2, 33): Wyniesiony, otrzymał.....

9. Odpowiedz twierdząco lub przecząco.

- Jezus jest dla ciebie tylko medalikiem zawieszonym na szyi, tzn. czymś zewnętrznym, co nie dotyka rzeczywistości twojego życia? ...!

- Jezus jest dla ciebie jak królowa Anglii, tzn. jest częścią twojego życia, ale w rzeczywistości to nie On rządzi, ale ty?

- Jezus rzeczywistości stoi w centrum twojego życia i jest Panem i Królem twojej osoby i twoich decyzji ?

Naucz się na pamięć:

- „Bóg uczynił Panom Jezusa, którego wyście ukrzyżowali" (Dz 2, 3G).

- „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie" (Rz 10, 9).

- „Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie" (Mt 7, 21).

Inne teksty: Wj 20, 3; Ez 20, 39; Ef 1, 10. Książki do przeczytania:

Ralph Martin, Jeżeli Pan nie zbuduje domu. Rafael Garcia Ilerreros, Jezus-Pan.

6. Obietnica Ojca

CEL: Przedstawić Ducha Świętego, który zmieniając nasze serce, pozwala nam żyć nowym życiem.

A. Obietnica.

Przed swoją śmiercią Jezus powiedział Apostołom tajemnicze słowa:

Zaprawdę powiadam wam: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was (J 16, 7).

Po swoim zmartwychwstaniu, Jezus ukazał się Apostołom i rozkazał im, aby nie oddalali się od Jerozolimy, lecz by czekali aż się wypełni obietnica Ojca, o której tyle im mówił w czasie swojej misji.

Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka (Łk 24, 49).

Wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym (Dz 1, 5).

Otrzymacie moc Ducha Świętego i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi (Dz 1, 8).

Kiedy Jezus mówił o przyjściu Ducha Świętego, nazwał Go „Obietnicą Ojca". Chodziło więc o przymierze Boga z ludźmi przez Jezusa. Jezus przyszedł, aby przynieść nowe życie, ale to byłoby niemożliwe bez nowego ducha i nowego serca, gdyby Bóg wcześniej nie dotrzymał obietnicy danej przez proroków Ezechiela i Jeremiasza:

Dam im nowe serce i włożę nowego ducha w ich wnętrza. Z ciała ich usunę serce kamienne, a dam im serce cielesne, aby postępowali zgodnie z moimi poleceniami, strzegli nakazów moich i wypełniali je. I tak oni będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem (Ez Ux 19-20).

Takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę ich prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą mi narodem (Jr 31, 33).

Serce człowieka może zmienić tylko Bóg. Potrzeba więc odnowy wewnętrznej człowieka przez Ducha Świętego, który go przemienia.

Nowina Ewangelii nic jest taka, że Chrystus daje nam nowe prawo, ale że daje nam swojego Ducha, aby On żył w nas (Ca 2, 20; Flp 1, 21).

Daje nam swojego Ducha, nie tylko po to, abyśmy Go znali, ale byśmy mogli żyć Jego życiem, nie według ciała, ale według Ducha.

Bóg obiecał swego Ducha nie tylko po to, byśmy z mocą świadczyli, że Jezus zmartwychwstał i że jest w chwale Ojca, ale aby była aktywna Jego obecność zbawcza w sercu Kościoła i w sercu wierzący ci, aby przez każdego z nas Chrystus mógł żyć, kochać, służyć i modlić się.

Nowina Ewangelii nie jest nowym prawem, ale nowym duchem, którego uwielbiony Jezus zsyła na swoich naśladowców, aby mogli żyć życiem dzieci Bożych. Jezus dał nam prawo nie tylko byśmy byli nazywani dziećmi Bożymi, ale obdarzył nas swoim Duchem, duchem dzieci Bożych, abyśmy żyli jak one (Rz 8, 15; Ga 4, 6). Dzieło zbawcze nie polega tylko na tym, że zostały nam przebaczone nasze grzechy, ale na zmianie naszego grzesznego serca w serce podobne sercu Jezusowemu.

Każdy rozkaz, to znaczy każdy nakaz zewnętrzny dany człowiekowi, łącznie z nakazami Nowego Testamentu - mówi św. Tomasz z Akwinu - jest rozkazem, który zabija. Ale prawo Ducha daje życie, ponieważ gdzie jest Duch, tam jest wolność.

Nowe prawo, prawo Ducha, nie jest prawem Ducha w tym sensie, że zostało przez Niego ogłoszone. Jest prawem Ducha, ponieważ Duch Święty doprowadza je w nas do końca. To on czyni nas zdolnymi do życia życiem wiary, miłości i służby, według woli Bożej. Jedynym prawem dla wierzącego jest działanie Ducha Świętego w nim.

Dla tego, kto żyje w Duchu, jedynym prawem jest prawo wiary, które daje życie. Nie unika rzeczy złych z tego powodu, że są zakazane, ale dlatego, że są złe same w sobie. Nie działa zobowiązany lub pchany przez jakieś prawo zewnętrzne, ale przez zasadę nowego życia, która każe mu unikać zła, ponieważ jest ziem i czynić dobro, ponieważ jest dobrem.

Duch zmienia serce człowieka. Tak więc, kto działa poruszany przez Ducha, robi to w cnocie, z własnej potrzeby miłości, która jest w nim, a nie zmuszany przez nakazy zewnętrzne. Duch zmienił jego serce z kamienia, zatwardziałe przez pożądania ciała, żeby był w stanie odróżnić dobro od zła i miał siłę, by czynić to pierwsze i unikać tego drugiego.

Działanie Ducha w człowieku sprawia, że zmienia on swoje pragnienia, kryteria i wartości. Nie dąży już za pragnieniami ciała. Człowiek duchowy, w którym mieszka Duch, który go zmienia, pragnie, chce i czyni tylko dzieła Ducha.

Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody... Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa (Ga 5, 17-18).

Różnica między tym, kto żyje według ciała i tym, kto żyje według Ducha jest taka, że ten pierwszy jest niewolnikiem uczynków ciała i rodzi owoce ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zazdrość, gniew, niezgodę, zawiść, pijaństwo i tym podobne. Ten natomiast, kto jest kierowany przez Ducha, ukazuje owoce Ducha: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie i wolność (Ga 5, 19-23).

Ten, kto żyje ożywiony Duchem Chrystusa, nie żyje pod prawem, ponieważ umieścił na krzyżu pragnienia ciała. Ma te same uczucia, zasady i wartości co Chrystus, ponieważ ma tego samego Ducha Chrystusowego: Ducha Świętego. W tym sensie można powiedzieć, że nowiną Ewangelii jest Duch Święty, który budzi w nas wolę i działanie według woli Chrystusa (Flp 2, 13).

Niektórzy myślą, że człowiek jest jak lampa, a Duch Święty jak prąd, który sprawia, że lampa świeci. Nic ma nic bardziej fałszywego. Duch Święty jest wewnętrzną siłą człowieka i zmienia go radykalnie. Jest tak głęboko w człowieku, że prawie się łączy z jego własnym duchem. Jest wiele listów św. Pawła, w których nic można odróżnić, czy mówi z Ducha czy ód siebie. Tak mocna i głęboka jest w nas obecność i działanie Ducha Świętego. Duch Chrystusa staje się naszym duchem. Odnowa osoby jest tak głęboka i całkowita, że św. Paweł wyraża tę wspaniałą rzeczywistość mówiąc, że jesteśmy „nowym stworzeniem” (Ga 6, 15).

Dwa tysiące lat temu Korynt był najbogatszym miastem południowej Grecji, tym bardziej faworyzowanym, że ten uprzywilejowany port był siedzibą głównych instytucji handlowych w Achai.

Jednak jego sława nie pochodziła z faktu, że był „światłem całej Grecji”, jak powiedział Ciceron, ale przede wszystkim stąd, że w tym kosmopolitycznym porcie znaleźć można było wszystkie deprawacje i degradacje ludzkie. W szczególności wyróżniała się prostytutka sakralna, poświęcona bogini Afrodyce na szczycie Akropolu, która na pewno miała tysiące filii w całym mieście.

Nawet w słownictwie potocznym tej epoki był czasownik „koryntować”, który oznaczał wpaść w najgorsze zboczenie.

To była smutna sława Koryntu: „koryntować”.

Poza tym, jak opowiada św. Paweł w (1 Kor 6, 9-11), były tam tłumy ludzi niemoralnych, bałwochalców,

rozwiązanych, cudzołożników, mężczyzn współżyjących ze sobą, złodziei, skąpców, pijaków i zdzierców. I św. Paweł mówi do chrześcijan:

A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego (1 Kor 6, 11).

Dlatego, kiedy Koryntianie przyjęli Ewangelię i doświadczyli nowego życia, Święty Paweł powiedział im:

Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne minęło, a wszystko stało się nowe (2 Kor 5, 17).

To jest podstawowe dzieło Ducha Świętego: uczynić z nas nowo stworzenie. Duch Święty zmienia człowieka i przekształca go na obraz i podobieństwo Chrystusa. A więc Jego działanie nie jest przypadkowe ani dowolne. Jest absolutnie konieczne: bez Ducha Chrystusa nie możemy do Niego należeć.

Jeśli kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy

(Rz 8, 9).

Duch Święty, zanim uczyni nas zdolnymi do wypełniania nakazów, wpaja w nas swoje prawo, wypisuje je w naszym sercu; to znaczy sprawia, że chcemy i pragniemy wypełniać dobro, które jest nam nakazane. To jest cudowne dzieło Ducha Świętego!

B. Wypełnienie obietnicy.

Kilka dni po swoim zmartwychwstaniu, Jezus pełen Ducha Świętego, zrealizował swoją obietnicę: zesłał z nieba strumień Ducha Świętego na Apostołów, którzy modlili się razem z Jego Matką, Maryją.

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć 2 nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić różnymi językami tak, jak im Duch pozwalał mówić (Dz 2, 1-4).

Jezus zawsze dotrzymuje swoich obietnic. Niebo i ziemia przemijają, ale Jego słowa nie przemijają nigdy. Tak, jak wiele razy obiecywał swoim uczniom, zesłał im z nieba Ducha Świętego.

Pięćdziesiątnica to nic innego, jak Chrystus, który - pełen Ducha Świętego - otworzył swoje serce, aby zesłać Ducha na swoich uczniów i zmienić ich w nowe stworzenia.

Dar Ducha był tak obfity i wspaniałomyślny, że Jezus nazwał go „chrztem w Duchu”.

Chrzcić (gr. baptizein) to znaczy zanurzyć się, być zatopionym, napełnionym. Chrzest w Duchu Świętym w dniu Pięćdziesiątnicy był pełnią Ducha, w której zanurzyli się Apostołowie tak, by całkowicie się napełnić. Zesłanie Ducha Świętego otrzymane przez Apostołów było całkowite. Dzięki chrztowi w Duchu Świętym dla nich rzeczy zmieniły się całkowicie.

- Prawdziwie poznali osobę i misję Jezusa.

Duch Święty pokazał im, kim był Jezus i odkrył im prawdziwy wymiar zbawczy, dla którego został posłany przez Ojca. Wy tłumaczył im głębokie znaczenie słów Mistrza. Doprowadził ich do całej prawdy: do doskonałego poznania Prawdy - Jezusa Chrystusa, który jest Prawdą i Życiem (J 15, 26; 16, 13).

- Zmienił ich serca.

Zesłanie Ducha Świętego zmieniło ich serca z kamiennych na serca z ciała; dał im serce Jezusowe (Dz 4, 32).

Uczniowie zaczęli odczuwać to samo, mieć te same zainteresowania i te same pragnienia, co Chrystus. Chrystus żył już w nich przez Ducha Świętego.

- Jezus, centrum ich życia.

Oni już nie chcieli, by im służyli, ale chcieli służyć, nie chcieli być kochani, ale chcieli kochać; nie chcieli być zrozumiani, ale chcieli rozumieć. W ten sposób doświadczały prawdy słów Jezusa, który powiedział: „Więcej jest szczęścia w dawaniu, aniżeli w braniu!” (Dz 20, 35).

- Zaczęli świadczyć słowami pełnymi mocy.

Tego ranka, Piotr przemówił w imieniu całej wspólnoty i mówiąc trzy minuty zdołał nawrócić trzy tysiące dusz. To było dzieło Ducha, który zmienił tych ludzi. Zaczęli doświadczać nowej siły, mocy z wysoka, która pozwalała im mówić obcymi językami, uzdrawiać chorych, wskrzeszać umarłych i czynić wiele znaków i cudów, które ukazywały namacalnie obecność Chrystusa Zbawcy między nimi (Dz 4, 30-31).

- Narodziny Kościoła.

Kolejnym owocem chrztu w Duchu Świętym były narodziny Kościoła, wspólnoty wierzących w Chrystusa. Duch Święty nie jest tylko duszą i siłą Kościoła, ale jest też jego stwórcą. Tylko ci, którzy mają Ducha Chrystusa, mogą należeć do Kościoła. Kościół Jezusa jest kierowany przez jedyne Ducha, Ducha Jezusa, który jest Duchem Świętym.

Życie we wspólnocie, harmonii, pokoju i miłości, które panowało wśród Apostołów, było tak nowe i atrakcyjne, że zapraszało wszystkich do życia w nim. Poganie, kiedy widzieli chrześcijan tak pełnych miłości Ducha Świętego, mówili: „Zobaczcie, jak się miłują”.

Wśród nich nie było żadnego potrzebującego, ponieważ ten, kto miał majątek i dobra, sprzedawał je i pieniądze stawały się własnością wszystkich. Dobra tego świata dzielili i przyznawali po chrześcijańsku, to znaczy według potrzeb każdego z nich (Dz 2, 44).

Przyjście Ducha zapoczątkowało nową erę w życiu ludzi. Ere mocy Boga wśród ludzi, ere łaski i ere czcicieli Ducha i Prawdy.

- Uwielbiali Boga..

Od tego momentu zaczęli dziękować Bogu zawsze i za wszystko. Jeśli ich więzili - śpiewali psalmy, jeśli ich krytykowali i prześladowali - dziękowali Bogu. Jeśli cierpieli głód - wychwalali Pana. Zawsze mieli radość Ducha Świętego, także w chorobie i zmartwieniu. Łaska Doża była wystarczająca dla nich. Wszystko inne było niczym w porównaniu z poznaniami i miłością Pana Jezusa. Zesłanie Ducha Świętego, w którym wypełniła się obietnica dana ludziom przez Boga, to nic innego, jak Jezus uwielbiony, pełen Ducha Świętego, który daje swojego Ducha tym, którzy w Niego wierzą.

Dzielenie się w grupach

1. Dlaczego Bóg obiecał nowego Ducha?
2. Co to znaczy, że Duch Święty jest Obietnicą?

Kwestionariusz 6

1. Połącz dwie kolumny tak, by wersety odpowiadały poszczególnym nazwom Ducha Świętego.

- | | |
|--------------|----------------|
| - (Dz 8, 20) | Duch Świętości |
| - (J 16, 13) | Obietnica Ojca |
| - (Dz 1, 4) | Duch Prawdy |
| - (Rz 1, 4) | Dar Doży |

2. Jakie jest zadanie Ducha Świętego według poszczególnych fragmentów Pisma Świętego?

- (J 15,26):.....
- (J 16, 13):
- (J 14,26):.....
- (1 Kor 12, 3):.....
- (Ga4,6):.....

3. Ponumeruj od 1 do 5 zadania Ducha Świętego według ich ważności:

- pozwala nam mówić różnymi językami
- czyni nas nowymi stworzeniami
- jest przyczyną zmartwychwstania Chrystusa i naszego
- czyni nas zdolnymi do miłości
- przemienia nasze serca

4. Św. Paweł w Itz 8, 5 mówi, że: -----

Ci, którzy żyją według Ducha..... J|

Ci, którzy żyją według ciała

5. Co się dzieje z tym, kto nie ma Ducha Chrystusowego .. j I !.....(Rz8, 9). U-

r M

6. Jakie dwie rzeczy Bóg obiecuje nam przez usta proroka f~ Tj Ezechiola (Ez 36, 26-27)?

I-- *
.....

7. Gdzie przebywa Duch Święty? (połączyć dwie kolumny)

r l

- w naszym ciele

(1 Kor 6, 19) I I ~ we wspólnocie

(Dz 9, 31) I

- w Chrystusie (Lk <1, 18) T Tj

8. Św. Paweł, w 2 Kor 3, 17 mówi, że tam gdzie jest Duch j Pański, tam jest..... •-> -
*†

9. Kiedy św. Paweł, w Ga 3, 14 i 22 mówi o Obietnicy Boga TMJ

danej -v Starym Testamencie, odnosi się to do Chrystusa |___.

czy do Ducha Świętego? I I

10. Jak objawia się dar Ducha według prorocstwa Joela 1

(Ji 3,1-5)?..... r1-J

ISi i

Naucz się na pamięć:

- WI dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza" (Ez 36, 26).

- „Wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym" (Dz 1, 5).

- „Jeżeli kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy" (Rz 8, 9).

Inne teksty: Dz 1, 8; Łk 24, 49; J 16, 7; Rz 8, 6. Książki do przeczytania:

K. i D. Ranaghan, Catholic Pentacostles.

7. Obietnica jest dla ciebie

CEL: Przekonać, że doświadczenie Pięćdziesiątnicy jest dane dzisiaj także każdemu z nas.

Chrzest w Duchu Świętym, jaki otrzymali Apostołowie, był tak obfity i całkowity, że zmienił ich życie tak, iż ci, którzy znali ich wcześniej, zdali sobie sprawę, że Apostołowie, nawet będąc tymi samymi osobami, w rzeczywistości zmienili się radykalnie. Ich twarze były pełne radości, a ich wzrok : odbijał nadzieję i pokój synów Bożych. Ich wiara była w stanie przenosić góry, a wzajemną miłość wśród nich można było dotknąć ręką. Krótko mówiąc, przez całe ich życie przeświecała moc Ducha Jezusowego, który był wylany na nich i sprawiał, że żyli jak synowie Boży. Mieszkańcy Jerozolimy chcieli doświadczyć tego samego. Dlatego pytali ich: Czy także my możemy doświadczyć tego samego? Czy także my możemy doświadczyć mocy z wysoka? Co musimy robić, aby żyć tak, jak wy? Jak możemy żyć życiem Jezusa, które jest odbite w was? (Dz 2, 37). Odpowiedź Piotra była prosta i jasna: Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica, i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan, Bóg nasz (Dz 2, 38-39). Obietnica Ducha Świętego jest dla wszystkich nas razem i każdego z nas osobno. Jezus obiecał Ducha Świętego każdemu z nas.

Jezus mówił dużo i w różny sposób o Duchu Świętym, którego otrzymają, ci wszyscy, którzy w Niego wierzą. Szczególnie porównywał Ducha z wodą, ponieważ są to dwa warunki życia. Jak bez wody nikt nie może żyć na ziemi, tak i bez Ducha nie istnieje nowe życie. Dlatego Jezus powiedział:

Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak mówi Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem nie był jeszcze dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony (J 7, 37-39). Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu (J 4, 14).

Zesłanie przez uwielbionego Chrystusa Ducha Świętego stało się kulminacją Jego dzieła zbawczego.

Jest tylko jeden warunek, by móc pić wodę żywą: trzeba jej pragnąć. Tylko ten, kto pragnie może przyjść do Jezusa i prosić Go o wodę żywą, która wypływa z Jego otwartego boku. Jedyny warunek, to rozpoznać w sobie potrzebę Ducha Świętego i zaufać, że Jezus da nam wody życia wiecznego, która zaspokoi nasze pragnienia.

Jaka jest pierwsza rzecz potrzebna do tego, by zapalić świeczkę? Pierwszą konieczną rzeczą jest to, by była ona zgaszona. W ten sam sposób, aby otrzymać dar Boga, trzeba go pragnąć. Aby otrzymać światło Boże, trzeba rozpoznać, że jesteśmy w ciemnościach, aby otrzymać moc z wysoka, trzeba uznać, że jesteśmy słabi. Bóg nie

przychodzi do tych, którzy uważają się za dobrych i sprawiedliwych, ale do potrzebujących i grzeszników. Im więcej Go potrzebujemy, tym więcej Go otrzymamy. Kto więcej grzeszy, doświadczy więcej miłości, więcej przebaczenia i więcej miłosierdzia, ponieważ tam, gdzie wzmógł się grzech, tam tym bardziej obfituje miłość Boża. Kto więcej potrzebuje, temu więcej będzie dane. Warunkiem, niezbędnym do napełnienia szklanki wodą jest, by była ona pusta. Aby Duch Święty mógł nas napełnić, musimy wpiery być opróżnieni z nas samych i wszystkich naszych grzechów. Ale to nie wszystko. Są szklanki małe, średnie, duże lub bardzo duże, zależy od twojego otwarcia się i twojej zdolności otrzymywania: według tej miary napełni cię Duch Święty. Bóg da ci tyle Ducha Świętego, ile Go potrzebuje twoje serce. Kto jest bardziej potrzebujący, dostanie Go więcej. Każdy dostanie według swoich możliwości i zdolności przyjęcia. Im bardziej otwarci i potrzebujący jesteśmy, tym więcej otrzymujemy. Jak bardzo ty dzisiaj Go potrzebujesz? Jezus obiecał nowe zesłanie swojego Ducha od Ojca niebieskiego.

A Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ile bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą (Łk 11, 9-13).

Jezus obiecał nowe zesłanie Ducha w twoim życiu, On jest wierny i uczyni to (1 Tes 5, 24).

To zesłanie Ducha Świętego jest tak obfite i hojne, że w wielu miejscach świata jest znane jako „chrzest w Duchu Świętym”. Oczywiście ten chrzest w Duchu Świętym nie jest żadnym nowym sakramentem. To po prostu nowe zesłanie Ducha, które odnawia w tobie dar, który otrzymałeś podczas chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Ważną rzeczą jest to, że chodzi o doświadczenie mocy Boga, która zmienia twoje życie.

Jezus, zawsze pełen Ducha Świętego, wylewa Go nieustannie na tych, którzy Go o to proszą. Musisz tylko poprosić Jezusa, który pragnie ci Go dać. Jezus nam to obiecał, a my Go prosimy o wypełnienie tej obietnicy, ponieważ bardzo potrzebujemy Jego Ducha Świętego.

Jezus chce dać ci nowe „zesłanie swojego Ducha Świętego”, aby zmienić twoje życie. Jezus już nabył ten dar przez zasługę swojej śmierci i zmartwychwstania i chce ci Go dać. Oczywiście nie zmusza cię do przyjęcia Go. Ale możesz, jeżeli tylko chcesz i poprosisz Go o to. Ty nie zasługujesz na Ducha Świętego, ale Jezus, który jest Synem Bożym, zasłużył na Niego dla ciebie. Jedyna rzecz, o którą ciebie pyta, to: Czy Go chcesz? Czy pragniesz wody żywej?

Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. I to, co uczynił w Pięćdziesiątnicę dwa tysiące lat temu, może znów uczynić teraz. To, co uczynił w Wieczerniku, może zrobić także tutaj. To, co uczynił w Piotrze i w pozostałych uczniach, może uczynić w tobie..., jeśli Go o to poprosisz, jeśli uznasz, że Go potrzebujesz..., że pragniesz wody żywej. Tak, jak zapalona świeczka może zapalić tysiące innych i nie znaczy to, że jej światło zmniejszy się lub zgaśnie, tak też dzieje się z Jezusem, kiedy daje swojego Ducha: nigdy się nie wyczerpuje.

Ile kosztuje dar Ducha Świętego?

Nic, jest całkowicie bezpłatny!

Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie (Ap 22, 17).

Nas nic nie kosztuje dar Ducha, ponieważ kosztował on Jezusa życie, aby mógł Go dla nas nabyć. Dlatego nazywa się „dar”, ponieważ jest całkowicie bezpłatny. Jezus zapłacił za Niego cenę śmierci i zmartwychwstania. Jedyna rzecz, jaką musimy zrobić, to zbliżyć się do Jezusa uwielbionego, który jest pełen Ducha Świętego, i prosić Go, aby otworzył nasze serca i napełnił je swoim Duchem Świętym stosownie do naszej potrzeby.

Jezus, w swoim wyniesieniu do chwały wiecznej, był napełniony Duchem Świętym w Boskiej polni (Dz 2, 33), po tym, jak był ustanowiony Mesjaszem czyli Chrystusem, co znaczy: namaszczone Duchem Bożym. To zesłanie Ducha było tak obfite, że Jezus wylał Go potem na swoich Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy i czyni to aż do dnia dzisiejszego.

Jezus Mesjasz jest tym, który daje Ducha Świętego.

W Dziejach Apostolskich znajdujemy różne opisy podobne do doświadczenia w dniu Pięćdziesiątnicy:

- (2, 1-41): pierwsze zesłanie Ducha Świętego

- (4, 23-31): tzw. małe zesłanie Ducha Świętego

- (8, 14-17): zesłanie Ducha Świętego w Samarii
 - (9, 17): zesłanie Ducha Świętego na Pawła
 - (10, 44-48): zesłanie Ducha Świętego na pogan
 - (19, 1-7): zesłanie Ducha Świętego w Efezie Począwszy od chwalebego dnia Pięćdziesiątnicy, Duch Święty zstępował na poszczególne osoby i na wspólnoty, na mężczyzn i na kobiety, na Bogatych i na biednych. Każdy z nas jest wezwany do przeżycia własnej „osobistej Pięćdziesiątnicy”. Dzisiaj jest dzień, w którym Bóg proponuje ci dar swojego Ducha.
 Dar Ducha zmienia w taki sposób, że inni ludzie patrząc z zewnątrz zdają sobie sprawę, że w naszym życiu coś się wydarzyło.

Kiedy w pierwszej wspólnocie powstała potrzeba znalezienia siedmiu diakonów, Apostołowie poprosili zgromadzenie, aby wybrało siedmiu mężczyzn pełnych wiary i Ducha Świętego. Przeprowadzono im szybko Szczepana, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja. Wspólnota rozpoznawała jasno, kto jest pełen Ducha Świętego. Jeśli ktoś ma Ducha Chrystusa, żyje jak Chrystus, kocha i służy jak On, jest iskrą Jezusa Chrystusa.

Pewnego razu, dwie kobiety zbliżyły się do ówczesnego proboszcza i pytały go uporczywie:
 „Proszę księdza, czy nie chce ksiądz, abyśmy się modliły, aby otrzymał ksiądz Ducha Świętego?”

Kapłan trochę zirytowany, odpowiedział szorstko: »Już mam Ducha Świętego. Otrzymałem Go w dniu chrztu, otrzymałem Go w dniu bierzmowania i w dniu moich święceń kapłańskich.«

Inna pani, która do tej pory milczała, odpowiedziała prosto: »A więc, czy nie chce ksiądz, abyśmy modliły się, aby to było -Jl widoczne?“

Niewątpliwie my już mamy Ducha Świętego. Ale dziś Bóg chce nam dać nowe zesłanie, tak wielkie, obfite i hojne, aby dało o sobie znać w tobie. Nie tylko ty, ale wszyscy wokół ciebie, zdadzą sobie sprawę, że coś nowego stało się w twoim życiu.

To pewne, że mamy już Ducha Świętego, ale co innego mieć Go w sobie, a co innego pozwolić Mu działać. Oczywiście jest gościem w naszej duszy, ale musimy uczynić Go centrum każdej naszej motywacji i motorem całego naszego działania.

Jezus ofiarowuje ci dzisiaj dar swojego Ducha. Chce ci dać jeszcze więcej niż to, co już ci dał. Nie możesz odrzucić tego dowodu miłości.

Dzielenie się w grupach

1. Czy rzeczywiście chcesz otrzymać obietnicę Ducha Świętego w twoim życiu?
2. Czego potrzebujesz, by otrzymać Ducha Świętego?
3. Czemu służy Duch Święty w twoim życiu?

Kwestionariusz 7

1. Komu Bóg ofiarowuje obietnicę Ducha Świętego?

- dwunastu Apostołom

- nam

- wszystkim

- temu, kto pragnie.....

2. Kto zsyła Ducha Świętego?

- Ojciec (J 14, 26)

- Jezus (J 16, 7)

3. Co jest potrzebne, aby otrzymać wodę żywą Ducha? (Połącz kolumny według treści fragmentów biblijnych).

- poprosić o to Boga (J 7, 37-38)

- pragnąć (Lk 11, 13)

- wierzyć w Jezusa (Dz 2, 38)

- nawrócić się (J 7, 39)

4. Według (Ap 22, 17), ile kosztuje woda życia, którą daje Duch Święty?

5. Kto zapłacił i zasłużył na nią za ciebie?.....

J

6. Skoro Chrystus zesłał swojego Ducha w dniu Pięćdziesiąt- I nicy:

- Czy wierzysz, że może to zrobić jeszcze raz?

""1

- Czy wierzysz, że może to zrobić teraz?

- Czy wierzysz, że może to zrobić tutaj?

- Czy wierzysz, że może to zrobić w tobie?..... ;""1
7. Otrzymać Ducha, to kulminacja dzieła Jezusa. Wymień j kroki pośrednie, prowadzące do tych, które opisuje św. Pa- " weł w Ef 1, 13: I
..... i
8. Według Koi 1, 6 jakie są etapy tego procesu? *""j
.....||.....•.....
9. W liście do Hebrajczyków (G, 5), jakie są kroki pośrednie L j prowadzące do tego?
I
10. Według libr 6, 5, dlaczego jesteśmy powiadomieni o Duchu Świętym? j
11. Według Dz 1, 8, dlaczego jest nam dany Duch Święty? .. , I
-i-t
- Naucz się na pamięć: I
- „Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych,! dla wszyst- ' mJ^m kich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz" , I (Dz 2, 39). -'
 - „Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech *""*^| wody życia darmo zaczerpnie" (Ap 22, 17).
• „•"
 - - „Woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody "=-I*~!1
wytryskującej ku życiu wiecznemu" (J 4, 14).
- Inne teksty: J 7, 37-39; Łk 11, 13; Ez 37, 14; Ga 3, 14. Książki do przeczytania:
SaWator Carrillo, Chrzeszt iv Duchu Świętym. Rafael Garda Herreros, Duch Święty.

8. Modlitwa o wylanie Ducha

CEL: Prosić Boga, w imię Jezusa, Mesjasza, aby dotrzymał obietnicy zesłania swojego Ducha, i będąc pewnym otrzymania Go, chwalić i błogosławić Boga.

Bóg zawsze dotrzymuje swoich obietnic. Obiecał nam swojego Ducha Świętego, aby odnowił nasze serca i nadeszła godzina spełnienia obietnicy. On jest wierny i nie może nas oszukać. Prędkiej niebo i ziemia przeminą, niż On nie dotrzyma swojej obietnicy.

Wytlumaczymy teraz, jak należy się przygotować do przyjęcia Daru Boga, który Jezus ześle na nas. Musi być jasne, że nie chodzi o jakąś technikę czy o jakąś magiczną metodę. Bóg czyni wszystko tak, jak sam chce i od wieczności już zaplanował sposób, w jaki ześle nam swojego Ducha Świętego. Duch może wtargnąć w nasze serca zanim skończymy prezentację tego tematu, jak przytrafiło się to Korneliuszowi i jego rodzinie, kiedy Piotr przyszedł do nich (Dz 10, 44; 11, 15).

Pierwsza postawa, jaką musimy przyjąć, to postawa wiary, pewności, że Bóg dotrzyma swojej obietnicy i ześle swojego Ducha wszystkim tym, którzy proszą Go o to z otwartym sercem. Nie jesteśmy tutaj po to, aby zobaczyć, czy Bóg ześle nam swojego Ducha. Jesteśmy tutaj, ponieważ nam Go da. Obiecał nam to i nie zawiedzie. Co więcej, zagwarantował to nam słowami Jezusa, Jego śmiercią i zmartwychwstaniem.

Wierny jest ten, który was wzywa (1 Tes 5, 24).

Oczywiście nie wolno myśleć: ja nie zasługuję na dar Ducha. Nikt z nas na Niego nie zasługuje. Ale Jezus Chrystus, Umilowany Syn Ojca, zasłużył na Niego dla ciebie i chce Ci go podarować. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie zdobył Go dla ciebie i teraz ci Go ofiarowuje.

Nie wolno również mówić: nie jestem nikim specjalnym, by prosić o Ducha Świętego. Oczywiście, ty nie jesteś nikim specjalnym, ale to nie ty dzisiaj prosisz. To Jezus prosi za tobą. Ty otrzymujesz. Nie musisz prosić. Jezus Chrystus prosi dzisiaj o Ducha Świętego dla ciebie. Jego Ojciec zawsze wysłucha. Nie myśl ile, myśl o Jezusie Chrystusie, kosztuje Duch Święty?

Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody la darmo zaczerpnie (Ap 22, 17).

Otrzymanie Ducha Świętego nie zależy od nas ani od naszych zasług, ani nawet od naszego przygotowania. Nikt nie być przygotowany wystarczająco na Obietnicę: Dar zależy wyłącznie od Jezusa. Tylko Mesjasz, pełen Ducha Świętego, może Go dać temu, kto o to prosi. Duch nie przychodzi do nas dlatego, że jesteśmy święci, ale aby nas uświęcić. Duch Święty nie przychodzi do nas, ponieważ jesteśmy dobrzy, ale dlatego, że Bóg jest dobry i dotrzymuje

swoich obietnic.

Z drugiej strony nie do ciebie należy decydować i planować jakie będzie twoje doświadczenie, kiedy przyjdzie Duch Św.

Nie ty masz decydować, jak to się stanie. Od wieczności Bóg zaplanował z mądrością i miłością sposób, w jaki da ci swojego Ducha. Ty nie musisz stawiać warunki Bogu i ograniczać swojego doświadczenia, mówiąc:

Muszę doświadczyć tego, czego doświadczył mój brat, mój przyjaciel, lub tamta osoba, kiedy na nią został zesłany Duch Święty.

To nie zależy od ciebie, to zależy od Boga, który zna Ciebie i wie, jak ci okazać swoje błogosławieństwo. Nie stawiaj Duchowi Św.

przeszkód. Pozwól Mu pokazać się tak, jak chce.

Nie musisz okazywać emocji, ani tłumić wzruszeń, ponieważ

jest jasne, że dzisiaj w twoim życiu stanie się coś wielkiego i ważnego.

Nie musisz się przejmować opakowaniem prezentu. Najważniejszą rzeczą jest dar Ducha Świętego, który masz otrzymać. Nieważne jest to, co czujesz lub czego nie czujesz, ważne jest, że dzisiaj otrzymasz nowe zesłanie Ducha Bożego, które zmieni twoje życie. Jedynym dowodem, że otrzymałeś Ducha, będzie zmiana życia, jaką zaczniesz doświadczać. Dowodem na otrzymanie Ducha Świętego nie są przyjemne uczucia, płacz lub mówienie różnymi językami.

Dowodem na to, że otrzymałeś dar Boga, będzie to, że dzisiaj będziesz miał pokój i pewność, których nigdy wcześniej w swoim życiu nie miałeś. Zaczniesz kochać w inny sposób. Będziesz w stanie oddalić się od wszystkich grzechów, a przyobleczony w moc z wysoka będziesz mógł świadczyć o Chrystusie; odczujesz głód modlitwy, głód Słowa Bożego i, przede wszystkim, stałą obecność Boga w twoim życiu: Chrystus, wraz ze swoim Duchem, zacnie w nowy sposób żyć w twoim życiu.

Podstawową postawą nie musi być powierzenie się lub poświęcenie się Bogu, a postawa przyjęcia Boga, przyjęcia daru Ducha Świętego. To nie ty idziesz do Boga, ale Bóg przychodzi do ciebie. To musi być raczej postawa bierna: pozwolić Panu czynić to, co chce. Reszta potoczy się sama. Powierz się w Jego ręce.

Nie rozprasza się z powodu siebie samego lub innych. Twoje serce musi pozostawać w pokoju i wyciszeniu. Bez lęku i niepokoju. Bez nerwowości i strachu. Po prostu będzie to objęcie przez kochającego Boga, który jest twoim Ojcem. Pozwól by On cię kochał i napełnił. Reszta potoczy się sama. Nie patrz na siebie i nie myśl tylko o sobie: patrz na Jezusa i myśl o Nim. Wiele pokus może dekoncentrować, ale cała twoja uwaga musi być skupiona na Panu "Jezusie. Również wówczas, gdy osoba obok ciebie zacznie płakać lub zemdleje, gdy ściana za tobą zatrzęsie się lub spadnie, nie rozprasza się. Ktoś zajmie się braćmi, którzy tego potrzebują. Ty się nimi nie zajmuj. Ty zajmij się Panem Jezusem.

Na jednych dar Ducha może spłynąć jak łagodna bryza; na innych w sposób mocniejszy, jak gwałtowny wiatr. Nie pytaj dlaczego. Pozwól, aby Bóg czynił swe dzieło tak, jak chce.

Nasza podstawowa postawa, to postawa wiary; ufność, że Bóg dotrzyma swojej obietnicy. Mesjasz będzie prosił Ojca o Ducha Świętego dla każdego z nas. Modlitwa jest modlitwą Jezusa, w Jego Imię: dlatego jesteśmy pewni, że otrzymamy dar Boga. To nie my prosimy. My tylko dziękujemy. Nasza modlitwa będzie dziękczynieniem i uwielbieniem Boga, który dotrzymał swojej obietnicy. Modlitwę dziękczynienia i uwielbienia odmówimy na głos, z otwartymi sercami i, jeśli Bóg zechce, będziemy go wielbić dźwiękami niewypowiedzianymi, których my nie rozumiemy, ale które charakteryzują modlitwę w Duchu, o której mowa jest w Nowym Testamencie. A więc otworzmy się na dar modlitwy w językach, której Bóg udziela często wraz z wylaniem Ducha.

Bóg napełni nas wodą żywą swojego Ducha Świętego, zanurzy nas w oceanie swojej Miłości i Mocy. Jest jednak niebezpieczeństwo, że będzie z nami tak, jak z butelkami, które unoszą się po powierzchni wody. Otacza je woda, ale nie może dostać się do środka, ponieważ jest korek, który jej tego wzbrania. Aby nie zdarzyło się to także nam, trzeba zdjąć korek, który nie pozwoli, by zrealizował się Boży plan. Tym korkiem jest grzech, niechęć, nienawiść, które przebywają w naszym sercu.

Zanim poprosimy Ojca, w Imię Jezusa, aby zesłał nam swego Świętego Ducha, trzeba usunąć z naszego serca każdą przeszkodę, która nie pozwoliłaby Duchowi wylać się jak rzeka wody żywej.

Największą przeszkodą jest brak miłości. Wszelka nienawiść, niechęć lub urazy, które żyjemy w stosunku do brata, są barierą, która trzyma nas z dala od Ducha Świętego.

A więc przebacmy zniewagi, które nam wyrządzono; tak jak Bóg nam wybaczył.

Modlitwa przebaczenia urazów, zniewag

(Podczas tej modlitwy można zamknąć oczy, aby przywołać na pamięć wszystkie osoby, które się wymienia.)

Przebaczam moim rodzicom to, że nie dali mi tyle miłości i uwagi, ile potrzebowałem. Przebaczam im, że mnie zaniedbywali, przebaczam im niesłuszne kary, bicia i krzyki, którymi mnie skrzywdzili. Przebaczam im także ich milczenie i niezauważanie mnie. Przebaczam im, że się kłócili i bili w mojej obecności. Przebaczam im, że mnie nie rozumieli i że chwalili moich braci.

Tato, mamó, przebaczam wam z serca przebaczeniem Chrystusowym. Niech cię Bóg błogosławi, tato. Niech cię Bóg błogosławi, mamó. Podaję wam rękę pokoju i pojednania.

Przebaczam moim braciom, że mnie tyle razy lekceważyli. To, że nie brali mnie pod uwagę w swoich zabawach i rozrywkach. To, że nie ufali mi tak, jak ufali swoim przyjaciółom. Przebaczam im to, że tyle razy wykorzystali mnie i oskarżyli przed rodzicami.

Bracie, ..., przebaczam ci z całego serca przebaczeniem Chrystusowym. Niech cię Bóg błogosławi, mój bracie. Podaję ci rękę pokoju i pojednania.

Przebaczam również moim kolegom ze szkoły to, że tyle razy żartowali ze mnie i z mojej rodziny. Przebaczam im całkowicie.

Przebaczam koledze, który dał mi przezwisko, które mi się nie podobało. Przebaczam wszystkim tym, którzy śmiali się ze mnie z powodu defektu fizycznego lub sposobu bycia.

Koledzy ze szkoły, przebaczam wam z serca tak, jak Chrystus przebaczył mnie. Niech was Bóg błogosławi w każdej chwili. Podaję wam rękę pokoju i pojednania, szczególnie tym, którzy najwięcej mnie obrażali.

Przebaczam moim profesorom i moim nauczycielom to, że tyle razy poniżyli mnie przed moimi przyjaciółmi, że na mnie krzyczeli i stawiali mi niesprawiedliwe oceny. To, że mnie nie wsparli i mi nie pomogli. To, że swoim zachowaniem sprawili, że stworzyły się we mnie kompleksy. To, że dali mi odczuć, że mnie nie lubią. Przebaczam im. Nauczyciele i profesorowie, przeze mnie Chrystus przebacza wam całe zło, które świadomie bądź nieświadomie, wyrządziliście w moim życiu. Niech Bóg błogosławi każdego z was. Podaję wam rękę pokoju i pojednania.

Tak samo przebaczam moim szefom i przełożonym, którzy nie rozpoznali mojej wartości. Przebaczam im faworyzowanie innych lub niesprawiedliwość. To, że nigdy nie pozwolili mi być prawdziwie odpowiedzialnym.

Wszystkie te sytuacje, kiedy byłem ofiarą ich niesprawiedliwości i żartów. Przebaczam im nadużywanie możliwości, presje i szantaże. Szefowie i przełożeni, władzę Chrystusa przebaczam wam z całego serca. Niech was wszystkich Bóg obficie błogosławi. Podaję wam rękę pokoju i pojednania.

Przebaczam mojemu narzeczonemu (narzeczonej) to, że złamał mi serce zostawiając mnie zranioną i nieufną.

Przebaczam ... to, że żartował sobie ze mnie, i że wykorzystywał mnie jako rozrywkę. Przebaczam ..., że na moją miłość nie umiał odpowiedzieć swoją miłością. ..., teraz kocham cię miłością Chrystusa. Dlatego przebaczam ci z całego serca. Niech ci Bóg błogosławi. Podaję ci rękę pokoju i pojednania.

(W zależności od potrzeb, można dodać inne osoby:

- mąż, żona, dziadkowie, wujkowie, ciocie, opiekunowie.
- rodzina i bliscy krewni.
- ktoś, kto nam coś ukradł, znieważył nas lub zniesławił.
- kapłani, siostry i kler w ogóle.
- są jeszcze osoby, które czują niechęć do Boga i nie wybaczyły Mu śmierci bliskiej osoby, defektu fizycznego lub utraty jakiejś części ciała.
- inni nie umieją wybaczyć sami sobie jakiegoś braku, grzechu lub błędu.)

Przebaczam wszystkim tym, którzy mnie urazili, zranili. W imię Chrystusa wyrzekam się wszelkiej nienawiści, urazy lub niechęci, które zamieszkały w moim sercu.

W szczególnie sposób w tym momencie przebaczam temu, kto mnie urazi! najbardziej, kto mi wyrządził najwięcej zła. Przebaczam mu z całego serca i na zawsze, tym samym przebaczeniem, jakie Chrystus miał dla mnie. Myślę o tej osobie i widzę ją razem z Chrystusem. Chrystus ją błogosławi i przy tulą. "Także ja ją przytulam i przebaczam jej tak, jak Chrystus mnie przebaczył.

Teraz, kiedy jesteśmy już pewni, że nie ma w naszych sercach żadnej przeszkody, powierzamy się Chrystusowi, aby modlił się i prosił Ojca o Ducha Świętego, którego obiecał każdemu z nas. W tej modlitwie blisko jest Maryja - tak, jak była z Apostołami w dniu pierwszej Pięćdziesiątnicy. Ona stoi u naszego boku. Na znak otwarcia się na Pana wstają wszyscy ci, którzy dzisiaj chcą otrzymać Obietnicę Ojca.

To Jezus, i tylko On, jest tym, który daje Ducha Świętego. Na znak miłości i solidarności, niektórzy bracia mogą stać przy was i włączyć się w modlitwę Jezusa, który prosi o Ducha Świętego i z wami dziękować za otrzymany Dar.

Położą oni swoje ręce na głowę każdego z was i jeżeli będzie trzeba pomogą wam otworzyć się na dar Ducha i na każdy Jego przejaw. Kto chce skorzystać z pomocy braci, niech podniesie ręce.

(Nakładając ręce, jako symbol solidarności i wspólnoty w modlitwie, modlimy się za braci, którzy dziękują Bogu za

otrzymany dar; modlimy się też o to, aby osoby nie opierały się przed otrzymaniem daru języków, jeśli Bóg chce go dać, co często się zdarza w takich sytuacjach.)

Modlitwa do Jezusa Mesjasza, aby prosił o Ducha Świętego.

(Lepiej, jeśli jest spontaniczna, ale można bazować na poniższych elementach).

Jezu, Panie nieba i ziemi, wierzymy, że umarłeś na krzyżu za nasze grzechy, ale Bóg wskrzesił Cię i żyjesz, aby już więcej nie umierać. Ojciec dał Ci wszelką moc w niebie i na ziemi. Jesteśmy pewni, że Ojciec spełni wszystko, o co Go

tylko poprosisz.

Pozwól nam posługiwać się Twoim Świętym Imieniem, które jest ponad wszelkie imię, abyśmy w Twoje imię i z Twoimi zasługami mogli prosić Ojca, aby obficie rozlał swojego Ducha w nasze serca.

Ojcze Święty, w Imię Jezusa, Mesjasza, Syna, w którym sobie upodobałeś, i któremu niczego nie odmawiasz, daj nam Twojego Ducha Świętego. On nam Go obiecał. Ojcze, daj nam nowe zesłanie Twojego Ducha, które przemieni nas i uczyni nas nowymi stworzeniami w Jezusie Chrystusie dla Twojej chwały.

Jezu, wiemy, że jesteś pełen Ducha Świętego. Otwórz Twoje serce i napełnij nasze Twoim Duchem Świętym, aby nas uświęcił i przemienił.

Duchu Święty, zstąp na każdego z nas tu obecnych. Napełnij nas sobą, obmyj nas, oczyść nas, uświęć nas i przemień nas. Uczyn nasze serca świątynią żywą, w której będziesz mógł mieszkać na zawsze.

(Następnie ci, którzy chcą, mogą odmawiać modlitwę osobistą. Do tej modlitwy sugerujemy:

- Osoba, za którą się modlimy prosząc o Ducha Świętego, zostaje w postawie dziękczynienia i powtarza na głos swoją modlitwę. Dopomagamy jej w przyjęciu daru języków, jeśli Bóg zechce go zesłać.

- Modlimy się, nakładając ręce na daną osobę jako znak solidarności.

- Modlimy się wyłącznie w jednej intencji: aby Bóg udzielił nowego zesłania Ducha Świętego. Sugerujemy tym, którzy mają dar języków, aby modlili się w językach.)

Komentarz do zesłania Ducha Świętego

To zesłanie Ducha jest ogólnie nazywane „chrztem w Duchu Świętym”. W innych miejscach jest nazywane „odnową w Duchu” lub „pocieszeniem Ducha”. Jest nazywane również „odnową chrztu w Duchu Świętym” (termin „chrzest w Duchu Świętym” jest rozumiany jako inicjacja chrześcijańska przez sakramenty inicjacji). Mówi się również „zesłanie Ducha Świętego”.

Tak naprawdę żaden z tych terminów nie nadaje się do wyrażenia rzeczywistości zawartej w tym doświadczeniu. Nie jest moją intencją wyjaśniać te terminy. Ja używałem przede wszystkim terminu „zesłanie Ducha”, ponieważ ten termin jest najbliższy tradycyjnej terminologii teologicznej Kościoła katolickiego.

Z „chrztem w Duchu Świętym” czy też „zesłaniem Ducha” dzieje się to, co z każdym zjawiskiem duchowym lub mistycznym. Najpierw doświadcza się zjawiska i potem próbuje się je mniej więcej wytłumaczyć przez podobieństwa i analogie; na koniec próbuje się wytłumaczyć odpowiednim językiem teologicznym. Kiedy 10 października 1973 roku papież Paweł VI, po raz pierwszy mówił o doświadczeniu Odnowy, nie definiował go, ale ograniczył się do opisanego jego owoców.

Najważniejsze w tym doświadczeniu jest to, że coś specjalnego staje się z tymi, którzy proszą Jezusa, aby wlał w ich serca obietnicę Ojca. Dla wielu ten moment jest chwilą przełomową w nawróceniu do Pana. Inni opisują to, jak bramę, która otwiera się na nowy świat w życiu duchowym, a wszyscy mówią o spotkaniu z żywym Jezusem.

Nie można zamykać oczu na rzeczywistość tysięcy katolików, którzy nie odczuli potrzeby nowego nawrócenia. Oczywiście rodzą się już owoce z tych nasion, które mają zdolność dawania w obfitości. Kto otrzymał, narodził się na nowo, zaczyna mieć nową wizję spraw Boga i Jego Kościoła, wielką siłę, by świadczyć o Jezusie w każdych okolicznościach życia, głęboki zmysł wspólnotowy i odpowiedzialność za każdego jej członka (wspólnoty Kościoła) i na koniec, otwarcie na całą gamę darów i owoców Ducha Świętego.

Dlatego też doświadczenie, jakie oferuje całemu Kościołowi Odnowa charyzmatyczna jest ogromne, ponieważ czerpie z płodności Ojca, wierności Syna oraz mocy i miłości Ducha Świętego, przez służbę ludzi, którymi chce się posługiwać. Kąkol, zasiany przez nieprzyjaciela, nie może nas pokusić, by zbierać przed określonym czasem; jest

bowiem ryzyko zerwania również kłosów. Trzeba czekać, aż urosnie i rozwinie się. Po owocach, które są zawsze obfitejsze pozna się, że dzieło Boga ofiarowuje nowy etap ewangelizacji dzisiejszego świata, jak przepowiedział to Ralph Martin w poranek Pięćdziesiątnicy w 1975 roku w bazylice św. Piotra w Rzymie.

To doświadczenie Odnowy charyzmatycznej, które powraca do źródeł ewangelizacji pierwotnej i które bazuje bardziej niż kiedykolwiek na istotnej mocy Słowa oraz na sile świadectwa, które sprawia miłość Ducha Świętego, odnawia Kościół, buduje Ciało Chrystusa dla chwały Ojca.

Dzielenie się w grupach

1. Dzień zesłania Ducha nie jest konieczny.
2. Czy jest konieczne inne zesłanie Ducha Świętego?

Kwestionariusz 8

Na następujące pytania należy odpowiedzieć osiem dni po zesłaniu Ducha Świętego.

1. Jaki jest dowód na to, że otrzymałeś Ducha Świętego? "

- to, co czułeś zewnątrz.....
- mówienie obcymi językami
- wiara w to, że Jezus dotrzymał swojej obietnicy____
- doświadczenie zmiany życia.....

2. Wraz z zesłaniem Ducha Świętego:

- osiągnąłeś szczyt życia chrześcijańskiego
- jesteś już świętym i doskonałymJ.....
- dopiero teraz zaczynasz kroczyć na drodze życia chrześcijańskiego.....
- narodziłeś się na ponownie.....

3. Co to jest królestwo Boże? (Rz 14, 17)

4. Nasze ciało jest.....(1 Kor 6, 19).

5. Co mówi święty Paweł w (Rz 5,5)?

Źr 6. Jaki jest dowód' na to, że jesteśmy synami Bożymi? 1 (Ga4, 6)

7. Czego doświadczyłeś po zesłaniu Ducha Świętego?

j 8. Czy masz jakieś wątpliwości w związku z tym, co .się tobie - wydarzyło lub z tym, co się z tobą dzieje? ..'.....

9. Czy masz jakiś szczególny problem?

10. Jakie owoce lub zmiany wniosło w twoje życie zesłanie Ducha Świętego?.....

Naucz się na pamięć:

- „Miłość Doża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5, 5).
- „Na dowód tego, że jesteśmy synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczel." (Ga4,G).
- „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi" (Rz 8, 14).

Książki do przeczytania:

Dzieje Apostolskie. Emilien Tardif, Jezus żyje.

9. Pełni Ducha i Jego owoców

CEL: Pokazać, że nowe życie objawia się przez swoje owoce. Należy go szukać, rozwijać je, pielęgnować i pogłębiać.

Dobro drzewo, jeśli rośnie, daje dobre owoce. W przeciwnym wypadku ścina się je, wyrzuca i spala. Ale jeśli daje owoce, pielęgnuje się je, przycina się gałęzie, nawozi, aby mogło dać więcej owoców.

Tak jak jabłoń daje jabłka, a figa daje figi, tak my, którzy otrzymaliśmy Ducha Świętego, musimy dawać owoce Ducha. Jeśli Duch rzeczywiście jest w naszych sercach, musimy dawać owoce naszej świętości.

Bóg, jako dobry siewca, posiał już dobre ziarno (Ducha Świętego) w ziemię, którą sam przygotował (w nas). Nawoził ją wodą żywą i dał nawóz cennej Krwi swego Syna. Teraz oczywiście czeka, aż drzewo wyda dużo owoców, które wytrzymają długi czas. Ale On czeka wyłącznie na te owoce, które wyrosną z ziarna zasianego przez Niego, a nie przez kogoś innego.

Św. Paweł jasno mówi, które owoce są owocami Ducha:

Owocem ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5, 22-23).

Pisze też, jakie są owoce kąkolu zasianego przez nieprzyjaciela:

Nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne (Ga 5, 19-21). Drzewo rozpoznaje się po owocach. Jeśli jesteśmy pełni Ducha Świętego, żyjemy według Ducha, a nie według ciała i pragnień tego świata. W naszym życiu nie jest ważne raz otrzymać Ducha Świętego, ale nieustannie żyć wszystkimi Jego owocami. Czy rzeczywiście widać te nowe owoce Ducha?

Kiedy w pierwotnym Kościele chrześcijańskim zaistniała potrzeba wyznaczenia siedmiu diakonów, dwunastu Apostołów zwróciło się do wspólnoty:

Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha... (Dz 6, 3).

Wspólnota szybko ich znalazła i przedstawiła Apostołom. Tak jasno było widać, że tych siedmiu jest pełnych Ducha Świętego, że nie było trudności ze znalezieniem ich.

Chwała Boża ujawnia się przez dawanie wielu owoców. W szczególny sposób muszą ujawniać się w nas te owoce, o które Bóg prosi swój lud od 28 wieków przez proroka Micheasza:

Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre i czego żąda Pan od ciebie jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem toimi? (Mi 6, 8).

- Pełnienie sprawiedliwości: owocem Ducha jest życie sprawiedliwe we wszystkich naszych relacjach ekonomicznych i społecznych. Moc Ducha Świętego musi objąć także obszar społeczny i wspólnotowy naszego życia. Nieś sprawiedliwość Doż w świat i w struktury, w których żyjemy, to obowiązek człowieka pełnego Ducha. Nie możemy być sprawiedliwi tylko w naszych sercach: trzeba praktykować i efektywnie siać tę sprawiedliwość.

- Umilowanie życzliwości: uczniowie Chrystusa rozpoznawali się przede wszystkim dzięki temu (J 13, 34).

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem (J 15, 34).

Początkowo nie umieliśmy kochać tak, jak Chrystus, ale teraz umiemy, ponieważ miłość Boża została wlana w nasze serca przez Ducha Świętego, który został nam dany (1J 5, 5).

- Pokorne obcowanie z Bogiem: obecność Ducha Świętego w naszym życiu wciąż na nowo uświadamia nam naszą słabość i to, że bez Niego nic nie jest możliwe. Jesteśmy tylko sługami i nigdy nie lepszymi od innych. Święty Paweł uczy nas praktycznie trzech formuł życia Duchem Świętym:

A) Nie gaście Ducha (1 Tes 5, 19)

B) Nie zasmucacie Ducha (Ef 4, 30)

C) Napełniajcie się Duchem (Ef 5, 18).

Naszemu pierwszym braciom w wierze udało się żyć tymi nakazami w sposób szczególny, ponieważ umieli pomagać sobie nawzajem. Dzieje Apostolskie są dla nas tego świadectwem. Przede wszystkim w Dz 2, 42 mówi się o tym, co robili:

Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie.

- Nauka Apostołów

Nauka Chrystusa służyła temu, by żyć w wierze 24 godziny na dobę. Nie była teoretyczną doktryną, ale praktycznym sposobem postępowania. Nauka ta bazowała na Słowie Pańskim. Ktokolwiek rodzi się na nowo, musi karmić się Słowem Bożym zawartym w Piśmie Świętym. Biblia to nie księga, która mówi o Bogu, Biblia to sam Bóg, który mówi do nas. Biblia nie jest księgą, jest samą Osobą Boga, który ukazuje się ludziom, przychodzi do nich.

Ukazuje Boga i Jego historię zbawienia ludzkości.

- Modlitwa

Jednym z pierwszych słów, które uczy się wymawiać dziecko, jest „tata”. Ten, kto się odradza w Duchu, musi nauczyć się mówić "tata" do Boga. Jeśli nie ma tej nieustannej, synowskiej relacji z Bogiem, Duch gasi się powoli i na koniec gaśnie całkowicie.

Osobista modlitwa jest absolutnie konieczna, aby kontynuować kroczenie drogą Bożą. Bez niej, nasza miłość do Boga oziębia się, nie osiąga Jego mądrości i Jego moc w nas słabnie.

Niezastąpiona jest także modlitwa wspólnotowa i liturgiczna. W niej ukazuje się jedność ludu odkupionego, który 1 z Chrystusem jako Głową, oddaje cześć i chwałę Ojcu niebieskiemu.

Modlitwa osobista powinna rozwijać w nas upodobanie i zainteresowanie modlitwą wspólnotową i liturgiczną; to, z kolei, powinny powiększać nasze pragnienia bardziej intymnego i osobistego kontaktu z Bogiem.

- Łamanie chleba

Eucharystia jest źródłem i szczytem ewangelizacji. Chrześcijanie, naznaczeni już znamiem Chrztu i Bierzmowania, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusa, kiedy przyjmują Eucharystię. Zgromadzenie Eucharystyczne stanowi centrum życia wspólnoty chrześcijańskiej.

Chrzest jest źródłem życia chrześcijańskiego, bierzmowanie jego siłą, Eucharystia szczytem. Dlatego każda inicjacja chrześcijańska lub odnowa tej inicjacji musi osiągnąć szczyt w celebracji Tajemnicy Eucharystycznej, w nieustającej jedności z Chrystusem i w miłości wspólnoty chrześcijańskiej.

Celebracja Ostatniej Wieczery Pana musi być prawdziwie, chwalebny ukazaniem Jego śmierci i zmartwychwstania i skutecznym przedstawieniem tego, co zapowiada i głosi. Dlatego musi mieć następujące wymiary:

- Kerygmaticzny.

Prawdziwa zapowiedź wyzwalającej śmierci Jezusa i głoszenie żywego Jezusa pośród Jego wspólnoty chrześcijańskiej.

- Charyzmatyczny.

Przez Eucharystię jasno prześwieca charyzmat w całym tego słowa znaczeniu, którym jest miłość, dzięki której okazuje się moc Boga, działającego poprzez dary duchowe.

- Wspólnotowy.

Wspólnota, w której się uczestniczy nie tylko przez Ciało Pana, ale również przez to, kim się jest i przez to, co się posiada, jak powiedział św. Ireneusz pod koniec II w. Duch Święty nie przychodzi do nas z pustymi rękoma, ale przynosi wszystkie swoje owoce. Owoce te są widocznym znakiem Jego obecności i Jego działania w nas.

Przede wszystkim zaś towarzyszy Duchowi Świętemu Bogaty orszak Jego charyzmatów niezbędnych do tego, aby budować wspólnotę chrześcijańską. Te charyzmaty są bezpłatnymi darami Boga, rozdawanymi tym, którzy tego pragną, dla dobra wszystkich ludzi. Oto dlaczego są one ważniejsze niż nam się zdaje. Dzięki nim możemy być kanałem, przez który przepływa miłość i moc Ducha i możemy służyć nimi najbardziej potrzebującym braciom.

Wszyscy posiadamy charyzmaty. Ale Bóg zechciał dać nam także specjalne charyzmaty, które ukazują moc obecności Boga wśród nas, i których wykorzystanie ma zmierzać ku ewangelizacji. Kto wątpi w charyzmat języków, prorocstwa, uzdrawiania, wątpi nie w moc Boga, ale w Jego miłość. Te charyzmaty służą obecnemu życiu, nie służyły wyłącznie na początku życia Kościoła, ponieważ Kościół wciąż rodzi się w świecie. Może nawet nigdy nie były tak potrzebne jak dzisiaj. A my, kim jesteśmy, aby odpowiedzieć Bogu: Nie chcemy tego charyzmatu?

Bóg chce stworzyć swój lud przez charyzmaty, które budują wspólnotę. Kto zamyka się na dary Ducha, zamyka się też na Ducha darów i odmawia tego, by być narzędziem Pana do służenia całej wspólnotie.

Przez charyzmaty doświadczamy miłości i mocy Pana.

Dzięki nim możemy świadczyć o tym, co jest niemożliwe dla ludzi, ale możliwe dla Boga. To one czynią nas zdolnymi do robienia tego, czego wcześniej nie potrafiliśmy. Polegamy teraz na mocy Ducha Świętego.

Dzięki używaniu charyzmatów stajemy się współtwórcami Kościoła Jezusa. Dlatego nie powinniśmy lekceważyć ani niszczyć charyzmatów.

Kto wypiera się jakiegokolwiek charyzmatu, nie współtworzy Kościoła, ponieważ wątpi w moc Boga. W rzeczywistości wątpi w Jego miłość.

10. Wzrost i przemiana w Chrystusie

CEL: Kto rodzi się do nowego życia, musi pozwolić na wzrost Bożego życia w nim.

Jesteśmy jak dopiero co urodzone dzieci, nowe stworzenia w Jezusie Chrystusie. Najgorsza rzecz, jaka mogłaby nam się przytrafić, to zostać dziećmi i nie urosnąć.

Jeśli teraz narodziemy się w Chrystusie, będziemy rosnąć w Nim, aż do Jego miary rosnąć to znaczy, zanurzać się coraz bardziej: w życiu Chrystusowym po to, by Jego łaska przemieniła nas i by Chrystus rósł, a my byśmy się umniejszali (J 3, 30)."

Bóg nie skończył swojego dzieła w nas. Dopiero je rozpoczął. Jego planem jest, byśmy upodobniali się do Chrystusa

tak, jak Chrystus jest obrazem Boga niewidzialnego.

Bóg potrzebował tylko jednej sekundy, aby nam przebaczyć, ale potrzebuje całego naszego życia, aby nas zmienić. Jest to zadanie ciągłe, proces.

W mieście Texco jest wielu rzemieślników, którzy wyrabiają prawdziwe dzieła sztuki ze srebra. Kiedy pracownik formuje tacę z tego metalu, musi ją polerować i polerować zanim jego twarz odbije się w niej jasno i wyraźnie. Bóg to samo czyni z nami: poleruje nas i czyści, aż odbije się w nas twarz Chrystusa.

Możemy więc prosto powiedzieć że wzrost w Chrystusie oznacza bycie bardziej podobnym do Niego, bardziej pełnym Jego Ducha; pozwolenie, by On kochał, służył, świadczył przez nas, by rosło w nas życie Jezusa.

Ten wzrost objawia się w dwojaki sposób:

1. Życie błogosławieństwami.

- Błogosławieństwa nie są rozkazami lub obowiązkami. Są czystą Ewangelią. To dzieło uświęcania, które Duch wypełnia w naszym życiu. Przeczytaj (Mt 5, 1-12).

- Ubodzy w duchu: Nic szukają Bogactw ani własnych interesów. Przeciwnie, uzależniają się wyłącznie od Boga i są gotowi do służby braciom.

- Cisi: Posiadają dobra materialne według porządku Bożego; bez chciwości i gwałtowności, ale z siłą, która pozwala im ze spokojem stawiać czoła sytuacjom grzesznym.

- Którzy się smucają: W świetle Bożym dostrzegają wielkość i małość człowieka, a przez to głęboką potrzebę zbawiania społeczeństwa i pragną nowego świata.

- Którzy łakną i pragną sprawiedliwości: Nie tylko sprawiedliwości ludzkiej, ponieważ szukają i tworzą też sprawiedliwość Bożą, która nie opiera się na prawie, ale na miłości. Popierają to, co dobre, sprawiedliwe i godne, aby człowiek w swoim życiu był taki ekonomiczny, polityczny i kulturalny, jakim chce go widzieć Bóg.

- Miłosierni: Łącząc się z innymi w ich problemach, rozumieją je i starają się im zaradzić.

- Czystego serca: Będąc wolnymi od zasad rządzących światem i od interesów egoistycznych, mogą szerzyć wartości ewangeliczne w każdym środowisku i strukturze.

- Którzy wprowadzają pokój: Sieją owoce sprawiedliwości i pokoju, głoszą słowa życia, działają z mocą, niszczą dzieło grzechu i współpracują z Bogiem w tworzeniu pokoju mesjańskiego, który jest zebraniem wszystkich błogosławieństw nowych czasów.

- Którzy cierpią prześladowanie: Jeśli sprawiedliwy Chrystus był prześladowany przez niesprawiedliwy świat i swoich prześladowców, to sługa będzie tak samo traktowany jak jego Pan. To doprowadzi do tego, że będzie ukrzyżowany z Chrystusem, aby wziąć na siebie zło, które niszczy świat i wyzwolić nas w tym świecie od zła, które niszczy relacje międzyludzkie.

Ale kto to może wszystko wykonać? Oczywiście nikt. Dla człowieka jest niemożliwe, nawet, gdyby w to włożył całą dobrą wolę i przejął się tym z całej swej siły. Ale na pewno jest to możliwe dla Boga. To właśnie jest to, czego On dla nas chce. Ten, który nas wezwał i zaczął w nas swoje dzieło jest wierny: On je dokończy.

A my, co musimy zrobić? Drugi krok:

2. Życie z wiary.

Wiedząc, czego Bóg chce i co może w nas uczynić, musimy działać według tego, w co wierzymy. Wiarą albo się żyje, albo się ją traci; jeśli się nią nie żyje, nie jest to wiara.

Wiara musi się ukazywać w konkretnych czynach i sytuacjach! Jeśli wiemy i wierzymy, że Bóg chce, byśmy żyli Błogosławieństwami, musimy zacząć nimi żyć z wiarą, polegając na - Jego obietnicy, pełni mocy Jego Ducha, pewni, że nasze ograniczenia nic są większe od Jego mocy.

Bóg prosi nas, abyśmy zrobili jeden krok w wierze i jeśli postępujemy w wierze, zobaczymy chwałę Bożą, to znaczy zbawienie we wszystkich obszarach życia ludzkiego. Będziemy świadkami, którym zdarzają się rzeczy przekraczające słabe siły ludzkie. Tylko jeśli będziemy wierzyć i żyć tym, w co wierzymy, zobaczymy cuda Boże.

Ważne jest wierzyć bardziej Panu niż zasadom świata propagowanym przez telewizję, prasę lub ludzkie opinie.

Albowiem wierzymy w Niego, ufamy Mu i jesteśmy zależni wyłącznie od mocy z wysoka, od Ducha Świętego.

Duch "" Święty przychodzi, by dokończyć dzieło, które w oczach świata wydaje się szaleństwem, ale w rzeczywistości ukazuje mądrość Boga. Wiara jest pewnością co do Boga i Jego wierności. Daje pewność otrzymania Jego obietnic. Wierzyć, to żyć zgodnie z Tym, w którego wierzymy, to doświadczać wierności Boga, który dotrzymuje swoich obietnic.

wiara musi być przeżywana we wszystkich środowiskach życia ludzkiego i w stosunku ze stworzeniem: na poziomie osobistym, wspólnotowym, społecznym i ekonomicznym, i w pracy i w religii. Krótko mówiąc, w całym życiu i w każdym momencie.

Maryja - wzór wzrostu w Jezusie

Maryja jest służebnicą Pańską, która pozwoliła się formować Duchowi Świętemu. Moc Najwyższego okryła Ją i poczęła w Chrystusa.

Błogosławiona, ponieważ żyje w wierze, w wierności i stałym oddaniu się woli Bożej.

Maryja służy potrzebującym: Elżbiecie, młodym małżonkom Kanie, umiłowanemu uczniowi.

I a jest zawsze z Jezusem, jest całkowicie Jemu poddana współpracuje z Nim w wypełnianiu Jego zbawczego planu . stoi pod krzyżem Syna.

. modli się i otwiera na Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiąticy.

Błogosławiona nie ze względu na to, co uczyniła ale ze względu na to, co w Niej uczynił Duch Św. Nie jest chrześcijaninem ten, kto mówi: „Panie, Panie” ile ten, kto wypełnia wolę Dożą. Nie jest chrześcijaninem kto się za takiego uważa, ale ten, kto pozwala owi żyć w sobie i potwierdza, że:

nie ja żyję, lec: żyje we mnie Chrystus (Ga 2, 20).

11. Wspólnota, Ciało; Chrystusa

CEL: Pokazać, że tylko we wspólnocie możemy wzrastać i trwać w życiu według Ducha.

Nowe życie, przyniesione przez Jezusa, nie może być przeżyte w odizolowaniu od innych ludzi. Musi być dzielone z innymi braćmi w wierze i otwarte na wszystkich ludzi.

Dlatego wspólnota chrześcijańska nie jest wyborem dla wierzącego, ale jest jedynym sposobem, aby być pełnym chrześcijaninem.

Od momentu, kiedy stworzył mężczyznę , niewiastę. Bóg działał w historii zbawienia przez konkretnych ludzi.

Dzieło było Jego, ale było realizowane przez ludzi, którzy byli nośnikami Jego zbawczego działania. Dzięki Abrahamów! błogosławione są wszystkie narody; przez Mojżesza Pan uwalnia swój lud z niewoli egipskiej; przez królów rządu, Izraelem, a dzięki wodzom udziela mu zwycięstw; rozmawia ze swoim ludem przez proroków; i dzięki dziełu Ducha Świętego jest w niewieście, która rodzi Zbawiciela.

To jest prawo historii zbawienia. Bóg nie chce dać nam swojego zbawienia w osamotnieniu, ale tworzy ciało, wspólnotę którą nazywa swoim ludem, w której współpracujemy w Jego zbawczym dziele i jesteśmy uzależnieni jedni od drugich.

Kościół jest narzędziem zbawienia, środkiem koniecznym, by pokazać zasługi i owoce zbawczego działania Jezusa Chrystusa. Jak Jezus był posłany przez Ojca, tak On sam posyła : swoich uczniów z tą samą misją:

Budować królestwo Boże w świecie.

Chrześcijaństwo „na mój sposób” nie jest chrześcijaństwem: to sprzeczność terminów, ponieważ jedynym sposobem na to, by być chrześcijaninem, jest sposób Jezusa, który buduje swoje Ciało. Nie ma innego sposobu bycia chrześcijaninem. Wszystko inne to kłamstwo.

W Kościele, który jest wspólnotą, wierzących, dochodzi do spotkania Boga z człowiekiem. Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, jest świątynią nową, w której spotykają się i łączą na zawsze boskość i ludzkość. Jeśli my, którzy jesteśmy żywymi kamieniami, nie zbudujemy tej świątyni i nie złączymy się z tym Ciałem, nigdy nie będziemy w stanie osiągnąć jedności z Panem.

Tajemnicę Kościoła przeżywa się w wymiarze powszechnym - katolickim, na szczeblu diecezjalnym, który pokazuje charyzmat poszczególnych wspólnot i w kręgach parafialnych, które są formowane przez rodziny chrześcijańskie.

Obok tych trzech wymiarów, nie przeciwstawiając się im absolutnie konieczna jest mała wspólnota ludzi, którzy mieli I to samo doświadczenie Ducha, aby mogli iść razem, by-wszyscy razem byli kierowani przez jedynego Ducha Chrystusa zmartwychwstałego.

Wspólnota nie jest jakąś strukturą, ale jest miejscem wiary, gdzie zbawienie Jezusa realizuje się i jest dotykalne. Nie polega koniecznie na-wspólnym życiu, ale na tym, by wszyscy żyli zjednoczeni węzłem miłości i zwróceniu ku jednemu: życiu Ewangelią. Wspólnoty nie tworzą ludzie święci i doskonali, ale ludzie zdecydowani na

to, by nadal iść drogą nawrócenia.

Mała wspólnota nie jest luksusem, ale rodziną, która jest niezbędna dla tego, co się narodziło na nowo i co chce wzrastać w życiu według Ducha.

Jeśli wspólnota jest konieczna dla wszystkich, to tym bardziej dla tych, którzy dopiero się narodzili w wierze, dla tych, którzy odnowili sakramenty inicjacji i chcą przeżywać swoje chrześcijaństwo w sposób pełniejszy. We wspólnocie otrzymują całą miłość, pomoc i uwagę, jakich potrzebują, aby zacząć nowe życie.

Jednak osoba nie rozwija się w pełni według wiary tego, co otrzymuje, rozwija się przede wszystkim wówczas, gdy daje wspólnocie siebie i wszystko to, co dzieli z innymi. To jest właśnie prawdziwy sens wspólnoty, która jest miejscem i środowiskiem najlepszym dla zjednoczenia wszystkich z Bogiem i wszystkich członków między sobą.

Mała wspólnota jest grupą stałą, stworzoną przez ludzi, którzy przeżyli początkowe doświadczenie nawrócenia, spotkali się osobiście ze zmartwychwstałym Jezusem i przeżyli chrzest w Duchu Świętym, który zostawił w nich ślad niezmywalny.

W małej wspólnocie otwiera się serce i relacje między, członkami są głębsze. Tu otrzymuje się i daje miłość, zrozumienie, łączność w wierze, braterskie upomnienie, prosi się w potrzebach osobistych i idzie razem w procesie* całkowitego uzdrawiania osoby.

Dlatego szczytem ewangelizacji jest tworzenie małych wspólnot, w których miłość staje się widoczna i wszyscy biorą na siebie wzajemną odpowiedzialność. Wspólnota jest logicznym rezultatem dobrej ewangelizacji. Tworzenie Ciała Chrystusa nie jest dowolnym wyborem, jest obowiązkiem:

Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę sama czynność - podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami (Rz 12, 4-5).

Osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem musi się koniecznie przerodzić w spotkanie z naszymi braćmi. Kto kocha Jezusa, który jest Głową Ciała, kocha całe Ciało. Kto przyjmuje Jezusa, przyjmuje uczniów Jezusa.

Pięćdziesiątnica nie skończyła się na zesłaniu Ducha Świętego. To był tylko początek. Dzieło Ducha osiągnęło swój szczyt, kiedy liczni nawróceni ochrztili się i zaczęli tworzyć chrześcijańskie wspólnoty. Z tego powodu nikt nie może mówić o swojej „osobistej Pięćdziesiątnicy” jeśli nie żyje w jakiś sposób życiem wspólnotowym z innymi braćmi w wierze. Wspólnota chrześcijańska nie jest wytworem techniki: jest dziełem Ducha, który jest niepojętym. Dlatego ci, którzy nie są włączeni w życie jakiejś wspólnoty, nie mogą być pewni, czy są prowadzeni przez Ducha Jezusa, który prowadzi zawsze do zjednoczenia.

Węzłem wspólnoty jest Miłość Boża, wlana w nasze serca przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5, 5) i jest widoczna tak, że nawet patrząc z zewnątrz na naszych pierwszych braci w wierze, mówiono o nich: „Patrzcie, jak się miłują”.

Miłość ta objawia się przede wszystkim w ludzkiej naturze wiary, w regułach i wartościach, które kierują życiem. We wspólnocie są różne charyzmaty, ale tylko jeden Duch, jest podział misji, ale ten sam Duch.

Wspólnota chrześcijańska, stworzona przez ludzi, którym została ogłoszona Ewangelia, jest na swój sposób przekątnikiem nowiny ewangelicznej dzięki swojemu stylowi życia, ponieważ pokazuje światu, że istnieje lepszy sposób na życie, że nie wystarczają nakazy konsumpcji, autorytetu lub siły, które wciąż dominują w naszych środowiskach. Wspólnota pokazuje, że istnieje styl życia oparty o Ewangelię. W tym znaczeniu wspólnota jest świadkiem przyjścia Królestwa Bożego, a my żyjemy już jego początkiem.

To wspólnoty, a nie pojedynczy ludzie zmieniają świat i jego niesprawiedliwe struktury.

Pierwszą wspólnotą, jaką Bóg chce stworzyć, jest rodzina. On nie tyle chce nawróconych jednostek, ale nawróconych rodzin i poszukuje rodzin zewangelizowanych. Jezus nie przemienił Zacheusza, kiedy ten był na drzewie, ale poczekał i poszedł do jego domu. Tam w obecności żony i dzieci przyniósł do domu zbawienie.

Nigdy nie doświadczymy przyniesionego przez Jezusa życia, jeśli nie zdobędziemy się na odwagę i nie zaczniemy tworzyć prawdziwych wspólnot, pełnych jedności w Duchu, bez rywalizacji i współzawodnictwa. Wspólnot, w których chce się raczej służyć niż czekać, by nam służyli.

Cudownym planem Boga, naszego Ojca, jest przemienić nas w Jezusie. To oczywiste, że nikt z nas nie stanie się drugim Chrystusem, ale wszyscy razem, zjednoczeni w Duchu Świętym, musimy uczynić widocznym Ciało Chrystusa.

